

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Dwa domy wala się!

Zarysowana wspólna ściana kamienic przy ul. Nowomiejskiej 28 i 30 grozi w każdej chwili niebezpieczną katastrofą

Ulica Nowomiejska ma być zamknięta na dłuższy czas dla ruchu pieszego i kołowego

Lokatorzy obu posesji zostaną usunięci z mieszkań

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa publicznego w Łodzi otrzymały alarmującą wiadomość

O ZARYSOWANIU SIĘ ŚCIANY W DOMU przy ul. Nowomiejskiej 28.

Natychmiast komendant miasta inspektor NIEDZIELSKI, zast. starosty grodzkiego p. ROSICKI, inż. SZPER z ramienia inspekcji budowlanej oraz inż. WOŹNICKI z dyrekcji robót publicznych udali się pod wskazany powyżej adres, gdzie PRZEPROWADZILI FACHOWĄ LUSTRACJĘ.

Ustalono, że jest to stary dom, którego jedna ze ścian szczytowych leży

NA BRZEGU ZASYPANIEJ RZĘKI ŁÓDKI.

Posesja ta wysokości 3 pięter zamieszkała jest przez kilkanaście rodzin. Ściana szczytowa

ULEGŁA W KILKU MIEJSCACH PEKNIĘCIU,

została wykorzystana przez właściciela sąsiedniej posesji nr. 30, który wszelkie wiązania i belki

OPARŁ O ŚCIANĘ DOMU NR. 28.

Bagnisty grunt rzeki Łódki

nie wytrzymał tak wielkiego ciężaru i powoli

FUNDAMENTY USUWAŁY SIĘ

coraz bardziej.

Dziś sytuacja przedstawia się BARDZO GROŹNIE, tak, że komisja w składzie wyżej podanym wydała zarządzenie, aby

W CIĄGU 24 GODZIN ROZPOCZĄĆ ROBOTY, mające na celu rozebranie zagrożonej ściany.

Jak ustalono jeszcze wczoraj władze domagać się będą w pierwszym rzędzie usunięcia zbyt słabych fundamentów, a na ich miejsce mają przyjąć

BETONOWE PODKLADY.

Na podkładach tych ma być powoli stawiana ściana szczytowa, która dosięgnie trzeciego piętra;

OBCENA POPEKANA ŚCIANA ZOSTANIE CAŁKOWICIE USUNIĘTA.

Następnie uznano za konieczne

WSTRZYMAĆ CAŁKOWICIE NA CZAS PRZEBUDOWY RUCH PIESZY I KOŁOWY NA UL. NOWOMIEJSKIEJ,

gdyż w każdej chwili możliwy jest

ZAWALENIE SIĘ PEKNIĘTEJ ŚCIANY.

Wstrzymanie ruchu kołowego uzależniają jednak władze bezpieczeństwa publicznego

OD DECYZJI INŻYNIERA, który podejmie się roboty. W razie jeśli on weźmie

NA SIEBIE CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

i zapewni, że użyje wszelkich środków, któreby zabezpieczyły przechodniów ulicy Nowomiejskiej i nie dopuściły do runięcia ściany, to w tym wypadku władze policyjne pozostawiłyby ulicę otwartą.

Pożar w M. S. Z.

został szybko zlokalizowany

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem w gmachu M. S. Z. wybuchł pożar. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednego z woźnych, zapaliła się masa do froterowania posadzek. Zaalarmowano kilka oddziałów straży ogniowej, która w krótkim czasie pożar zlokalizowała. Spalony był pewne akta archiwalne, nie przedstawiające zbyt wielkiej wartości.

Jest to jednak bardzo wątpliwe, tak że należy oczekiwać, że w ciągu najbliższego czasu ulica Nowomiejska od skwerku „nad Łódką“ wdół zostanie zamknięta. W tym wypadku

RUCH KOŁOWY I PIESZY SKIEROWANY BYŁBY W PRAWĄ STRONĘ,

tak, że pojazdy objeżdżałyby kościół Najświętszej Marii Panny. Ulica Nowomiejska zamknięta byłaby

MINIMUM 3 DO 4 TYGODNI.

Co się tyczy ruchu tramwajowego, to władze są zdecydowane również

WSTRZYMAĆ RUCH ELEKTROWOZÓW

na tej ulicy.

W dniu dzisiejszym upływa wyznaczony przez władze termin dany właścicielowi domu na porozumienie się z inżynierem, który prowadzić ma roboty. W związku z tem władze bezpieczeństwa w ciągu dnia dzisiejszego w porozumieniu z właścicielem domu i inżynierem

PODEJMĄ WSZELKIE ŚRODKI,

zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Władze dążą do jaknajszysze-

go podjęcia tych robót wobec tego, że powstałe rysy w ścianie

GROŹĄ POWAŻNEM NIEBEZPIECZEŃSTWEM.

* * *

Jak się dalej dowiadujemy, zagrożone dwa domy przy ul. Nowomiejskiej należą: nr. 28 do M. H. WRÓBLEWSKIEGO, a nr. 30 do GUSZERA I BORNSTEINA. Podobno, prócz bagna stęgo gruntu, na jakim stoi wspólna ściana szczytowa, jedynym z powodów peknienia jest nieudolnie prowadzona przebudowa jednego ze sklepów.

Co do losu lokatorów zagrożonych domów, to dowiadujemy się, że z chwilą rozpoczęcia robót

USUNIĘTE ZOSTANĄ TE RODZINY, KTÓRYCH MIESZKANIA PRZYLEGAJĄ BEZPOŚREDNIO DO ZAGROŻONEJ ŚCIANY.

Los pozostałych lokatorów posesji nr. nr. 28 i 30 przy ul. Nowomiejskiej zostanie zdecydowany w piątek po wysłuchaniu przez władze zdania inżyniera, który podejmie się robót.

Wielki przemysł za przymusem kartelowym!

Tylko regulacja produkcji uratuje wytwórców przed katastrofą

We wtorek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie za rządu związku przem. włókienniczego w państwie polskim, poświęcone wyczerpującemu omówieniu ustosunkowania się wobec rządowego projektu ustawy o przymusowym kartelu.

W obradach uznanych za poufne ujawniły się 2 opinie: część przedstawicieli wielkiego przem. włókienniczego wy-

powiedziała się jaknajbardziej kategorycznie PRZECIWKO WSZELKIM PRÓBOM PRZYMUŠOWEJ KARTELIZACJI,

która na przyszłość mogłaby fatalnie zaważyć na całym szeregu posunięć rządu wobec przemysłu włókienniczego.

Z drugiej strony pewna część reprezentatów wielkiego przemysłu uznała za wskazane USTOSUNKOWANIE SIĘ PO-

ZYTOWNE DO PROJEKTU PRZYMUŠOWEJ KARTELIZACJI,

dopiero jednak po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków, które doprowadziłyby do utworzenia kartelu dobrowolnego bez ingerencji rządu.

Ta część przemysłowców motywowala stanowisko swe tem, iż obecna sytuacja przemysłu bawelnianego wymaga bezwzględnej konsolidacji organ-

zacyjnej, która umożliwi regulację produkcji.

SYTUACJA JEST BOWIEM GROŹNA I NIE MOŻE BYĆ OPANOWANA PRZY POMOCY ŻADNYCH PÓLSRODKÓW.

Oczywista przymusowy kartel uważany jest za ostateczność, której za wszelką cenę na leżałoby uniknąć.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono na dzisiejszem

posiedzeniu komisji gospodarczej izby przemysłowo-handlowej złożyć opinie, żądającą w razie gdyby rząd stał na stanowisku bezwzględnego wprowadzenia kartelu przymusowego, większego wpływu zainteresowanego przemysłu na statut przyszłego kartelu oraz domagać się szeregu zmian w samym projekcie ustawy i w rozporządzeniu wykonawczem.

WALKA O ABORTY

Wzmagająca się kampania przeciwko karalności spędzania płodu w Niemczech

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

BERLIN, w maju.

Najbardziej charakterystyczną cechą zaostrzenia się stosunków politycznych w Niemczech jest namietność, z jaką szerokie warstwy społeczeństwa biorą udział w walce o paragraf 218-y, dotyczący kar za spędzanie płodu, dzieląc się w stosunku do tego paragrafu na dwa wrogie obozy. Ta walka o przepis kodeksu karnego już dawno wkroczyła ze sfery prawniczej i medycznej w niezwykle aktualną dziedzinę polityki społecznej i coraz wyraźniej staje się polityczną próbą sił partii istniejących.

Obrońcy paragrafu 218-go, który karał spędzenie płodu da wniej 5 latami ciężkiego więzienia, a od roku 1926 poprostu więzieniem, grupują się przede wszystkim w silnych organizacjach sfer kościelnych i narodowych i odpowiadających im partjach, przyczem znajdują mocne oparcie w rządzie. Na tomiaś hasło bojowe „Precz z paragrafem 218!” podjęła nietylko cała klasa pracująca i wielka część mieszczaństwa, ale również najpoważniejsze sfery naukowe opowiedziały się naogół po stronie przeciwników obowiązującego prawa.

Ponieważ w parlamencie złożono nowelę, omawiającą kodeksowe unormowanie sprawy spędzania płodu, która to nowela niewiele zmieni w istniejącym stanie rzeczy, więc walka o § 218 rozgorzała na nowo i przyjęła już bardzo gwałtowne

formy. Sprawa lekarzy ze Stuttgartu, Wolfa i pani Kienle, których zaarrestowano, ponieważ wykonali rzekomo przeszło 300 abortów, podsycała istniejące oburzenie i wzmocniła o tysiące zastępy nieublaganych wrogów najsłynniejszego dzisiaj w Niemczech paragrafu. Dr. Wolf, aktywny członek partji komunistycznej i dr. Kienlowa, praktykująca lekarka mieszczańska musieli być zwolnieni z więzienia, nietylko wskutek swego własnego oporu — dr. Kienlowa prowadziła przez ośm dni konsekwentnie strejk głodowy, — ale przede wszystkim wskutek energicznego poparcia, jakie im okazały szerokie masy ludności.

Przeciwnicy § 218 powołują się na to, że pomimo surowych przepisów prawa rocznie przeszło milion kobiet poddaje się

zabiegowi spędzenia płodu i że rok rocznie 10 tysięcy kobiet wędruje do więzienia, przyczem ofiarami tego paragrafu są przede wszystkim przedstawicielki biedniejszych warstw społecznych. Przytaczany jest przez te sfery w niesłychanej obfitości materiał faktyczny, aby dowiedzieć, że lwia część abortów następuje z powodu nędzy społecznej, a więc jest usprawiedliwiona.

W rzeczywistości nie da się zaprzeczyć, że ciężki kryzys gospodarczy, bezrobocie, ogarniające pięć milionów ludzi, obniżona stopa życiowa, głód mieszkaniowy i rozpowszechnienie

chorób stanowią główne przyczyny przerażająco wysokiej liczby abortów, wzmagającej się śmiertelności wśród niemowląt i kurczenia się zaludnienia.

Przeciwnicy § 218 domagają się zniesienia tego przepisu i traktowania abortu wzorem Rosji, gdzie, pomimo dozwolonego spędzania płodu, przyrost ludności wynosi rocznie 3 miliony głów. Abort ma być karany tylko o tyle, o ile nie został wykonany przez lekarza i o ile nie był konieczny ze względów

medycznych i społecznych. Kwestja t. zw. „indeksu socjalnego”, t. zn. kwestja socjalnego położenia kobiety, która ma zostać matką, stanowi najzaciętszy punkt sporny w walce o ten paragraf. W tych wszystkich wypadkach spędzenie płodu ma być dozwolone z punktu widzenia „indeksu socjalnego”.

Walka dokola paragrafu 218 jest, jak zresztą wszystko w Niemczech, zorganizowana. Specjalne komisje i komitety zostały utworzone dla prowadzenia tej walki. W lwiej części znajdują się one w rękach komunistów, posiadających w swym gronie wybitnych przedstawicieli polityki i nauki. Ten dobrze zorganizowany front rozszerza się coraz bardziej. I tak np. z pośród 500 berlińskich lekarek aż 400 ogłosiło bardzo ostry protest przeciwko paragrafowi 218. Ponieważ socjaldemokracja przez swoją koalicję z katolickim centrum musi szczególnie uwzględnić życzenia kościoła, więc nie dziwnego, że w tej walce została zdystansowana przez komunistów, którzy pod płaszczykiem walki przeciwko osławionemu paragrafowi docierają do najszerszych warstw ludności, pozyskując je dla swych idei politycznych.

Walka o abortowy przepis prawa rozgorzała już w całym kraju, przyczem komitet naczelny tej walki rozwinął olbrzymią propagandę. Odbyło w niezliczonych miejscowościach tysiące zgromadzeń, na których pozyskano dla tej idei nieprzejętą zastępy zdecydowanych zwolenników. Niemal wszystkie dzienniki otworzyły swe szpalty dla dyskusji nad tem zagadnieniem; nieznanymi żołnierzami życia opisywali na tych szpaltach swe przeżycia w związku z udanymi i wykonanymi, karanymi i bezkarnymi abortami, wypowiadając swoją opinię, dając praktyczne propozycje, opowiadając się publicznie za i przeciwko spędzaniu płodu.

Prasa i literatura, teatr i film polityka i nauka, wykształceni i nieucy, teoretycy i doświadczeni już przez los — wszyscy rzucili się w wir tej walki o paragraf, dokola którego coraz częściej rozlega się gniewny pomruk ludu.

M. KAROW.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

KRYNICA
NOWOWYREMONTOWANY
PENSJONAT
3 minuty drogi od Łazienek **Pod Wawelem**
poleca: piękne słoneczne pokoje z werandami wspaniałą polaną. Kuchnia dietetyczna oraz kuchnia jarska pod kierownictwem wybitnego fachowca. Od 1 maja do 15 czerwca 12 zł. dziennie. Wikt 5 razy dziennie.

Piekło kobiet

Głosy dr. Budzyńskiej-Tylickiej, Ireny Solskiej i Boya-Żeleńskiego

Pod tytułem „Piekło kobiet” robotnicze towarzystwo służby społecznej w Warszawie zorganizowało 4 maja r. b. zbiórki odczyt.

Dr. Budzyńska-Tylicka w swym przemówieniu stwierdziła, że polityka ludnościowa jest sprawą bardzo ważną, szczególnie interesuje ona Polskę, gdzie najbiedniejsze warstwy mają najwięcej dzieci. Kobieta współczesna jest równoprawna, ale ostatnim etapem

wyzwolenia jej jako matki, jest regulacja urodzeń. Kobieta współczesna chce świadomego macierzyństwa i żąda, by prawodawstwo ochronne poszło również w kierunku uniemożliwienia macierzyństwa przymusowego, które najbardziej daje się we znaki — matce pracującej. Celem współczesnego małżeństwa jest mieć tyle dzieci, ile ich można wychować.

Z kolei przemawiająca Irena Solska zauważyła, iż, mimo że kobietę traktuje się teraz jako równowartościowego obywatela, cały wstyd i odpowiedzialność za nieulegalizowane macierzyństwo spada wyłącznie na nią. Paragraf 142a nowo obowiązującego u nas kodeksu karnego, który pozwala na przerywanie ciąży w pewnych, określonych wypadkach jest całkowicie niewystarczający. Bowiem grają tu rolę nie paragrafy, ale ustalone pojęcia, które należy zmienić lub z którymi trzeba zerwać. Miłość nie powinna być równią pochyłą dla kobiety.

Regulacja urodzeń przyczyniła się do zmniejszenia liczby dzieci zdegenerowanych, chorych, obciążonych, wychowanych w najgorszych warunkach.

Następnie dr. Kluszyński w swym referacie oświetlił wyczerpująco sprawę regulacji urodzin. Rodzenie dzieci bez względu na zdrowie matek, warunki ekonomiczne

i możliwości ich wychowania, jest klęską, zarówno dla rodziny jak i dla państwa. Należy skończyć z rozrzutnością siły macierzyńskiej. Kobiety powinny same rozstrzygać o macierzyństwie. Dlatego należy nie dopuszczać do niedobrowolnej ciąży. Trzeba rozbudzić u ogółu myśli odpowiedzialności i zrozumienie, że ilość dzieci należy zastąpić ich jakością.

Koniecznością jest przystawanie do współczesnych warunków ekonomicznych, społecznych i biologicznych.

Najwyższym celem współczesnej kobiety powinno być macierzyństwo dobrowolne. Nie będzie wtedy zabijania płodu, podrzutek i mordowania niemowląt.

Na zakończenie odczytu wypowiedział parę słów Boy-Żeleński. Sprawa ta obchodzi żywo literatów, jako że wpływa na poziom kulturalny kraju. Pisarze mogą wiele zdziałać w tym kierunku, urabiając opinię, przebudowując pojęcia i zwalczając przeciwników tej akcji. Aby jednak zabezpieczyć się przed atakami prasy, które oddawna zaczęły się pojawiać w tej sprawie, radzi Boy zawczasu przygotować statystykę rozrodności naszych... publicystów, aby sprawdzić teorię populacyjną na jej najgorętszych zwolennikach, oczywiście — zwolennikach w teorii.

Pensjonat G. Lichtenstajnowej

w Teodorach Willa B-ci KARO (dawn. w Tworzyjankach)

Otwarcie dn. 15 maja.

Wiadomość w Łodzi, Al. 1-go maja 11, m. 14, tel. 173-17, codziennie od 5-7 po południu.

Po zębach poznacie mordercę...

W Wiedniu odbywa się obecnie kongres dentystów austriackich. Na kongresie tym wygłosiła dr. Sonja Weissenstein interesujący wykład, który wzbudzić może szerokie zainteresowanie publiczności. Pani dr. Weissenstein zajęła się mianowicie kwestją ustalania tożsamości 600 osób — zapomocą zębów. Punktem wyjścia jej rozważań była słynna afera o zamordowanie Katarzyny Feilner, której tożsamość ustalono dzięki temu, że dentysta rozpoznał w zamordowanej swą pacjentkę. Paul dr.

Weissenstein proponuje więc, by każdy dentysta lub technik otrzymywał od władz małą sztancę uźębienia przestępców, zaopatrzoną w numer wraz z odpowiednią adnotacją, w piśmie zwiadczenia, które to pismo pod mikroskopem będzie można odczytać. Władze wszystkich krajów mają otrzymywać numery tych sztanc w ewidencji. Zobaczmy, jakie stanowisko zajmą rzeczoznawcy kryminalni styki i czy zechcą uzupełnić daktyloskopję jeszcze odciskami zębów.

Wielki tydzień humoru i śmiechu!

Dwaj czołowi i najmilszy komicy amerykańscy

MONTY BANKS i HAROLD LLOYD

w dwóch szampańskich komediach, pełnych arcykomicznych sytuacji

I. Przygoda w obłokach

II. Z nędzy do pieniędzy

Na pierwszy seans miejsca od 50 gr.



Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4-ej p. p.

P. Skoczylasmaustąpić na jego miejsce przeszedłby p. Stpiczyński

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W kołach literackich krążyła wczoraj pogłoska, której narazie nie udało się sprawdzić, że dotychczasowy dyrektor departamentu kultury i sztuki przy ministerstwie oświaty p. Skoczylas, ciesząc się ogólną sympatią i uznaniem ze względu na niesłychanie rzeczowy stosunek do każdej sprawy, ustępuje ze swego stanowiska. Na jego miejsce miałby przejść b. redaktor „Głosu Prawdy” p. Wojciech Stpiczyński. Podobno ustąpienie p. Skoczylasa spowodowane jest jego rzekomo przychylnym stanowiskiem dla koncepcji p. Szyfmana co do fuzji teatrów miejskich z teatrem Polskim.

Nowa pożyczka polska (?)

na zażegnanie kryzysu rolnego

PARYŻ, 6 V. „Information“ donosi bez podania źródła, że rząd polski prowadzi obecnie układy z pewnym konsorcjum zagranicznym w sprawie nowej wielkiej pożyczki dla Polski. Pożyczka ta ma być przeznaczona specjalnie na zażegnanie kryzysu rolnego.

Nowa pragmatyka urzędnicza i projekt nowej ustawy samorządowej

wedle projektu, który rząd wniesie na nadzwyczajną sesję sejmu

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Od kilku dni obiegają wieści, że za kilka tygodni ma się odbyć sesja nadzwyczajna sejmu i senatu, której głównym zadaniem ma być załatwienie przedłożonych, przygotowanych przez rząd.

Dwa projekty zasadnicze wysuwają się na czoło: pragmatyka urzędnicza i ustawa samorządowa.

Jakkolwiek projekt pragmatyki urzędniczej opracowywany przez specjalną komisję z p. wicepremierem Pierackim na czele nie został do tej pory uzgodniony w łonie rady ministrów, uchodzi jednak za rzecz więcej niż prawdopodobną, iż znajdzie się on na sesji majowej równocześnie z ustawą samorządową.

Projekt nowej pragmatyki kładzie przede wszystkim nacisk na kwalifikacje i dyscyplinę.

Dotychczas — mówią — za urzędnika odpowiedzialny był konstytucyjnie minister, a wraz z nim przełożony danego urzędnika. Tymczasem w rze-

czywistości urzędnikiem tym zajmowały się komisje, kwalifikacyjna i dyscyplinarna.

Według nowego projektu, komisja kwalifikacyjna ma być zlikwidowana na rzecz przełożonych, aby uprościć dotychczasową procedurę.

Co do komisji dyscyplinarnej, dotychczas sprawy dyscyplinarne załatwiała najwyższa instancja.

Dążenie rządu idzie w tym kierunku, aby procedurę skrócić, by komisje dyscyplinarne tak sprawnie działały, ażeby nie zdarzały się tego rodzaju wypadki, jak to się działo nieraz — załatwiania sprawy wówczas, gdy poszła już w niepamięć. Tak więc projekt nowej pragmatyki zasadniczo zmienia kwalifikacje na rzecz przełożonych.

Co się tyczy ilości lat, potrzebnych do emerytury, to należy wyjaśnić, że sprawa ta dotychczas nie została przesądzona. Będzie to 10 lat służby (ustawa emerytalna), albo związa nie emerytury z funduszem ubezpieczeniowym, t. j. ustalenie takiego porządku rzeczy, by

państwo przelewało do funduszu ubezpieczeniowego na rzecz danego urzędnika całą kwotę przez siebie i przez niego wpłaconą.

Pogłoski, jakoby pragmatyka urzędnicza miała być oparta na pragmatyce oficerskiej lub podoficerskiej, nie opowiadają prawdzie.

Projekt pragmatyki opracowany przez p. wicepremiera Pierackiego, oparty jest ściśle na planie oszczędnościowym w stosunku do liczby urzędników.

Projekt ten w najbliższym czasie ma znaleźć się na porządku dziennym rady ministrów i wówczas dopiero zostaną w łonie rządu uzgodnione.

* * *

Co do ustaw samorządowych, stwierdzić przede wszystkim należy, iż jedną z przyczyn nie domagań gospodarki miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego, jest krótkość kadencji rad miejskich, a zwłaszcza ich organów wykonawczych.

Przedłużenie kadencji rad miejskich, rozszerzenie kompetencji magistratów, wprowadzenie do ich składu czynników zawodowego, znaczne przedłużenie kadencji magistratów, unormowanie odpowiedzialności osobistej członków tych magistratów za wykonywaną administrację publiczną i gospodowanie majątkiem gminy miejskiej, oto, jak się dowiadujemy, wytyczne projekty nowego ustroju miejskiego na obszarze b. Kongresówki.

I te projekty zostaną w najbliższym czasie uzgodnione w łonie rządu i w formie konkretnej zostaną zgłoszone przez ministerstwo spraw wewnętrznych do łaski marszałkowskiej.

Życzenia marsz. Piłsudskiego dla jubilata Aleksandra Zelwerowicza

WARSZAWA, 6, 5. (PAT). — W związku z jubileuszem 30-letniej pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza p. marszałek Piłsudski przesłał na ręce jego depesze treści następującej:

— W dniu jubileuszu trzydziestolecia pracy artystycznej, w ciągu której położył Pan tak chlubne zasługi dla sceny naszej i przyczy-

Laska Pani! Pani wogóle nie czuje, że Pani chodzi!

O zmęczeniu niema już więcej mowy. Obecnie BERSON są tak zadziwiająco elastyczne, że czynią chód lekkim jak piórko. Trzewiki wyglądają zawsze dobrane i są eleganckie.

A zatem tylko BERSON!



Co się dzieje w Tomaszowie?

TRUP DZIECKA NA CMEN-TARZU

Na cmentarzu żydowskim znaleziono zwłokę dziecka 3-miesięcznego, zawiniętego w gazetę żydowską, na której istniał dopisek matki, że prosi, aby pochować dziecko, gdyż nie ma na to środków materialnych, jak również nie miała na jego utrzymanie.

ZATARG W APTEKACH KASOWYCH.

Trwający od kilku dni strejk pracujących w aptekach kasy chorych może przynieść nieoczekiwane konsekwencje. Pracownicy wystawili żądania, gdzie pensja kierownika określona jest w sumie zł. 900.— O ile w najbliższych dniach porozumienie nie nastąpi kom. Kasek, jak nas informują, nosi się z zamiarem zlikwidowania aptek kasowej i wejścia w układ z aptekami prywatnymi.

SKAZANY DEFRAUDANT

Dentysta Rotenberg oskarżył pracującego u niego przed pół rokiem technika Drobnera o defraudowanie pieniędzy inkasowanych u pacjentów. Onegdaj sąd powiatowy skazał p. D. na 3 tygodnie aresztu z zamianą na 300 zł. kary.

Wobec zniżki poborów

Stanowisko zrzeszenia sędziów i prokuratorów

Na ostatnim posiedzeniu prezydium zarządu gł. rz. sędziów i prokuratorów R. P. omawiana była sprawa zarządzonej z dn. 1 maja r. b. obniżki uposażeń sędziów i prokuratorów, przyczem w związku z oświadczeniem związków i zrzeszeń urzędniczych w tej materii stwierdzono, iż pogląd zrzeszonego sądownictwa na powyższą sprawę znalazł wyraz na ostatecznym walnym zgromadzeniu, które powzięło następującą uchwałę: „Licząc się z obecnym położeniem gospodarczym i finansowym państwa, wymagającym od wszystkich obywateli ofiar w celu utrzymania równowagi budżetowej, — z drugiej jednak strony, mając na względzie ciężkie położenie materialne wszystkich funkcjonariuszów państwowych, a w ich liczbie sędziów i prokuratorów

pobierających płace, nie dowięgające częstokroć nawet minimum egzystencji, w szczególności zaś stan materialny sędziów i prokuratorów, których praca wymaga szczególnych wysiłków, oraz mając na względzie niedostateczność ich uposażeń w stosunku do innych pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem, a zarazem powodując się najgłębszą troską o byt i poziom sądownictwa, — walne zgromadzenie zrzeszenia sędziów i prokuratorów R. P. stwierdza, że obniżki nie w obecnej chwili uposażeń pogarsza specjalnie sytuację materialną sędziów i prokuratorów i oddziaływać może niekorzystnie na stan sądownictwa”.

Ulgi przy spłacie zaliczek.

WARSZAWA, 6, 5. (PAT). Pan prezes rady ministrów wystosował w dniu 4 bm. okólnik regulujący sprawy zaliczek na uposaże-

nie przyznawane w szczególnych wypadkach pracownikom państwowym. Dotychczas spłaty tych zaliczek odbywały się ratami i przy zaliczkach do wysokości poborów jedno-miesięcznych były rozkładane na 6 rat, do wysokości poborów dwu-miesięcznych na najwyżej 12 rat i powyżej 2-miesięcznego uposażenia najwyżej na 24 raty.

Nowy okólnik wprowadza ulgi dla urzędników pozwalające na rozłożenie spłat na większą ilość rat. Na podstawie tego okólnika spłata zaliczek w wysokości do 1-miesięcznych poborów może być rozłożona na najwyżej 12 rat, 2-miesięcznych na 18, 3-miesięcznych na najwyżej 30 rat. Zaliczki wyższe od sumy pobieranych 3-miesięcznych uposażeń mogą być pobierane w 36 ratach. Okólnik przewiduje że urzędnicy, którzy zaciągnęli przed 4 bm. zaliczki i częściowo jej już uregulowali, mogą uzyskać rozłożenie pozostałej sumy na większą ilość rat, z tem jednak aby suma rat nie przekraczała maksymalnej ilości rat ustanowionej w okólniku z dn. 4 bm.

Pojednawczy ton Schobera

w sprawie unji austriacko-niemieckiej

Ciekawy wywiad Sauerweina z kanclerzem Austrii

WIEDEN, 6, 5. (PAT). „Neue Freie Presse” zamieszcza rozmowę wicekanclerza Austrii dr. Schobera z publicystą francuskim Sauerweinem na temat unji celnej.

Dr. Schober zaznaczył z naciskiem, że nie nastąpił żaden fakt „dokonany”. Z chwilą, w której sprawa poszła do ligi narodów, mówił dr. Schober, dałem polecenie — ze względu na szacunek, jaki mam dla tej instytucji — aby wstrzymane zostały wszelkie prace i wszystkie konferencje.

Pytano nas, jakie korzyści gospodarcze obiecujemy sobie po unji celnej. Na pierwszy rzut oka zdaje mi się, że korzyści takie odniesie rolnictwo austriackie. Nie

chcę jednak wdawać się w szczegóły, gdyż jest to rzecz naszych kół gospodarczych. Fakt, że kółka te o niczem nie wiedziały, jest nie zbitym dowodem, iż dotychczas wysunięto tylko idee unji celnej.

Pytano nas, dlaczego nie wzięliśmy pod rozwagę systemu preferencyjnego. Stało się to dlatego, że na zasadzie rokowań odnieśliśmy wrażenie, iż klauzula największego uprzywilejowania stoi wszystkim tego rodzaju kombinacjom na przeszkodzie.

W dalszym ciągu Schober oświadczył: Otrzymałem pewne informacje o propozycji, którą przygotowuje Francja dla Genewy. Nie potrzebuję dodawać, że rozważa-

my tę propozycję. Przede wszystkim jednak spodziewam się, że wielka i wielkoduszna polityka Brianda nie ucierpi z powodu naszej inicjatywy, lecz, przeciwnie, — mojem zdaniem — wysnuje z niej korzystne wnioski. Pragnę też jaknajgoręcej, aby Francja i Niemcy, których porozumienie jest jedyną prawdziwą gwarancją pokoju i dobrobytu Europy, nie występowały w czasie dyskusji nad powyższymi zagadnieniami jako przeciwnicy, lecz zjednoczyły swoje wysiłki. Niechaj mi pan wierzy, iż w wyniku takiej dyskusji nie powinno być ani zwycięzców, ani zwyciężonych, w przeciwnym bowiem razie Europa, jako całość, mogłaby z tego powodu uciepć.

Burza nad Poznaniem spowodowała znaczne straty

POZNAŃ, 6, 5. (PAT). Silna burza z nawałnicą i gradem, która wczoraj nawiedziła miasto, w godzinach popołudniowych, wyrządziła bardzo duże szkody nie tylko w polach i ogrodach, zwłaszcza warzywnych, ale również i mieszkaniach. Woda zalała mnóstwo mieszkań niżej położonych, zwłaszcza mieszkań w suterrenach, jakoteż dużo sklepów i magazynów. Straż pożarna w kilkadziesiąt wypadkach była wzywana, celem przeprowadzenia akcji ratunkowej. M. in. woda wdarła się do piwnic na dworcu głównym, w starostwie krajowym, sądzie grodzkim, więzieniu sądu grodzkiego, koszar itd. Najwięcej ucierpiały mieszkania i sutereny w północnej części Poznania a w szczególności na Śródcie. Przy ul. Bydgoskiej w zabranej piwnicy utonął stolarz Grabianowski, lat 46, który usiłował wydobyć z niej wartościowe przedmioty i narzędzia. Zwłok do północy nie wyłowiono.

POZNAŃ, 6, 5. (PAT). Wczorajsza burza połączona z oberwaniem się chmury wyrządziła znaczne szkody zalewając miejscowości Bogucin, Janików, Wierzeniec i przedmieście Poznania Głównę. Wszędzie te miejscowości znalazły się wczoraj pod wodą i przedstawiają sobą olbrzymie jeziora. Straty są bardzo duże.

Polemika z Daszyńskim i Bilińskim

Donosiliśmy już, iż najnowsza książka marszałka Piłsudskiego p. t. „Poprawa historii, która powstała na Maderze pojawi się w dniach najbliższych.

Co zawiera to nowe dzieło marszałka Piłsudskiego okryte jest tajemnicą. Wiadomym jest tylko, że opierając się na wspomnieniach z walk legionowych marsz. Piłsudski wdał się w polemikę z pamiętnikami ś. p. Bilińskiego oraz b. marszałka seimu, Daszyńskiego.

Zbrodnia w magazynie miod

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 35.

Ciąg dalszy.

Rozdolski wciąż jeszcze nie odpowiadał. Patrzył jedynie zdumionym wzrokiem na Stefana, który stał przy stole i nerwowo przekładał pęk kluczyków w kieszeni. Gwałtowne oskarżenia Stefana zrobiły na Bystrzyckim głębokie wrażenie, które go przyprawiło o zawrót głowy.

— Tego nie powinien być powiedzieć, Stefanie — odpowiedział przytłoczony. — Naprawdę nie jesteś upoważniony mówić obecnie raczej o tem, co obecnie zamierzasz przedsięwziąć.

Stefan roześmiał się głośno.

— Tak naiwnie tylko ty możesz pytać, Romanie! Wcale nie chodzi o to, co ja zrobię. Raczej zapytaj hrabiego, co on zamierza uczynić.

— A cóż on miałby uczynić? — zapytał Bystrzycki.

— Człowieku, ja naprawdę nie wiem, czy jesteś jeszcze przy zdrowych zmysłach! Co on ma uczynić? Nikt mu nie zagroza, nikt nie grozi, że zamorduje jego ciotkę i jego ukochaną, gdy cośkolwiek uczyni. On może bez przeszkód pójść do kryminalnej policji i zawiadomić ją o wszystkim. Może opowiedzieć wszystko, od wykrycia kradzieży aż do chwili obecnej. Ale on przecież nie chce! Bo musiałby wtedy wyznać, że jego macocha, wdowa po hrabim Rozdolskim, należy do tej szajki złodziejasków i morderców!

Rozdolski zwrócił się ku drzwiom.

Kontynuowanie tej rozmowy nie ma zupełnie celu — rzekł do Bystrzyckiego. — Według mnie policja czyni już wszystko, co jest w jej mocy. Prawdopodobnie znajduje się ona już w tej chwili na właściwym tropie...

— Ach, to są wszystko puste słowa. Policja już oddawna byłaby na właściwym tropie, gdyby pan ją zawiadomił, co panu jest wiadome o hrabinie Rozdolskiej — przerwał mu Stefan ostro i podszedł do swego biurka. — Bystrzycki patrzył w zakłopotaniu kolejno na sprzeczących się, poczem poszedł za Rozdolskim. Na progu jeszcze raz przystanął i obejrzał się w kierunku Stefana.

— Gdybyś nam jeszcze chciał powiedzieć, co zamierzasz uczynić. Skąd wiesz, że hrabia nie idzie właśnie teraz do policji? Przecież nie zapytałeś go nawet czy zdecydował się na ten krok?

— Już ci powiedziałem, że uczynię to, co uważam za najlepsze. Jeśli ty, czy hrabia Rozdolski, czy ktokolwiek pójdzie do policji, to ja nie chcę mieć z tem nic wspólnego. Dobranoc!

Gdy obydwaj odeszli, Stefan krążył przez pewien czas niespokojnie po swym pokoju, rozmyślając intensywnie. Absolutnie nie myślał o tem, aby teraz zrezygnować z dalszego pościgu za złoczyńcami, którzy zachowali się tak prowokacyjnie. Musiał się jedynie wystrzegać powiększenia niebezpieczeństwa, grożącego ciotce i pannie Marji, ale działać musiał. Już sobie nawet ułożył ryzykowny plan podczas czytania listu pani Karmazyn. W bibliotece pani Sławskiej przyszedł mu do głowy analogiczny pomysł. Ale przede wszystkim musiał się wyspać, aby zebrać nowe siły. Gdy wstał nazajutrz rano, po

czuł się rzeźkim i gotowym do czynu. Zjadł dobre śniadanie, poczem napisał list do jednego ze swych najlepszych przyjaciół, młodego lekarza, kawalera, który chwilowo nie miał ani praktyki, ani żadnego stałego zajęcia. Wysłał do niego Rafała, polecając mu pośpiech. I rzeczywiście po upływie pół godziny dr. Wereszczyn siedział naprzeciwko niego. Przy kieliszku koniaku zaczął mu wykladać swój plan.

— Mam dla ciebie piękne zadanie. Będiesz bardzo zadowolony.

— Pacjent? — zapytał lekarz z ożywieniem.

— Tak, ale bardzo dziwny pacjent. Mianowicie nie egzystuje wogóle.

— Wiesz, Stefanie, takie zagadki o wczesnej porze nie są zbyt przyjemne. Powiedz mi lepiej szczerze, o co ci chodzi?

— A więc muszę być przez czternaście dni ciężko chory. Podczas tego okresu potrzebna mi będzie bez przerwy opieka lekarza i dwóch pielęgniarek. Jedna musi czuwać w dzień, druga w nocy. Będę taki chory, że nie będę mógł nikogo widywać, ale to absolutnie nikogo! Czy słuchasz mnie uważnie? — Po za lekarzem i pielęgniarkami nikomu nie będzie wolno wchodzić do mojej sypialni. — Zrozumiałeś?

— Oczywiście zrozumiałem wszystko, coś mi powiedział. — Ale cała historia wciąż jeszcze wydaje mi się bardzo tajemniczą. Jaką chciałbyś mieć chorobę?

— Pozostawiam to do twojego uznania. Oczywiście nie za kaźną. Jest mi poza tem obojętne, co wymyślisz. Podczas całej choroby nie będzie mnie w domu.

Dr. Wereszczyn nasunął głębiej okulary i spojrzał na Stefana zdumionym wzrokiem.

— Tego już za wiele! Mów wreszcie ze mną otwarcie i powiedz, o co ci chodzi?

Stefan opowiedział mu, że ma przez pewien czas zajęcia, ale że chciałby, aby z wyjątkiem kilku najbliższych przyjaciół wszyscy ludzie sądzili, że leży złożony ciężką chorobą. — Ani Bystrzycki ani hrabia Rozdolski nie mogą wiedzieć, że niema go w hotelu, a obydwie pielęgniarki i Rafał mają zadrośnie czuwać, aby nikt nie wchodził do sypialni przed jego powrotem. O stanie jego choroby ma być codziennie zawiadamiany oficjalnie portjer hotelu.

Dr. Wereszczyn słuchał uważnie, podczas gdy Stefan omawiał jeszcze szczegóły.

— Mogę się tego podjąć — powiedział wreszcie. — Biorę na siebie wszelką odpowiedzialność za siebie i za obie pielę-

gniarki, które zaangażuję. Będzie to moja siostra i moja narzeczona. Z tem nie mamy kłopotu. Ale jak się przedstawia sprawa z twoim służącym? — Czy możesz na nim polegać?

— Ponad wszelką wątpliwość!

— A służba hotelowa?

Stefan zadzwonił, a po chwili stanął w drzwiach lokaj.

— Zejdź na dół i powiedz panu Krenc i zarządzającemu hotelem, że byłbym im bardzo zobowiązany, gdyby zechcieli po-fatygować się na kilka minut na górę. Chciałbym z nimi omówić pewną ważną sprawę.

Niebawem wezwani nadeszli i wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem planu Stefana. Byli gotowi uczynić dlań wszystko i traktowali go z taką wyszukaną uprzejmością, że dr. Wereszczyn nie mógł wyjść z podziwu.

ROZDZIAŁ XXX

Dzokiej

Podczas gdy dr. Wereszczyn z dwiema pielęgniarkami i Rafałem strzegł apartamentów Karmazyna przed ludzką natarczywością, a na dole pani Krenc i zarządzający wszystkich starali się trzymać zdala od pokoi Stefana, właściciel wsiadł do pociągu, podążającego do Grudziądza. Był zadowolony, bowiem pracował nad realizowaniem wielkiego planu, aby uratować swoją ciotkę i pannę Marję, a jednocześnie zdemaskować bandę niebezpiecznych opryszków. Poza tem był w doskonałym humorze, ponieważ był pewien, że nikt go w tem przebraniu nie może poznać.

Natura nie obdarzyła go arystokratycznym wyglądem, wobec czego łatwo mu przyszło przyjęcie postaci dzokeja. Z wielką starannością przygotował się do tej metamorfozy. Udał się najpierw do magazynu

— Masz niezwykłą władzę nad ludźmi! — odezwał się do przyjaciela, gdy przedstawiciele hotelu opuścili pokój. — A więc w odpowiedniej chwili przybędę tutaj z pielęgniarkami. Ale nie pokazuj się na oczy, dopóki nie nadejdzie chwila poprawy stanu twego zdrowia.

— Oczywiście. Będzie ci się tutaj dobrze działo, mój kochany Wacku. Czas aż do mojego powrotu nie będzie ci się dłużył.

Nazajutrz popołudniu hrabia Rozdolski i Bystrzycki przybyli do hotelu „Europejskiego“, aby odwiedzić pana Karmazyna. Ale pani Krenc oświadczyła im, że to jest chwilowo niemożliwe, bowiem pan Karmazyn nagle poważnie zachorował i lekarz nie pozwala absolutnie nikogo do niego wpuszczać.

konfekcyjnego, gdzie zakupił garnitur i palto, skrojone i w kolorach, którym dzokeje dają pierwszeństwo. Czarny melonik zawiadacko nasunął na bakier, a w białym krawacie tkwiła szpilka w kształcie łba końskiego w podkowie. Do brzośców były zupełnie odpowiednie skórzane sztylpy, w rękę widniała pejsza. Nawet swoje dobre papierosy pozostawił w domu i palił tylko kiepski tytoń. Tylko pod jednym względem różnił się od zwykłego dzokeja: posiadał mianowicie przy sobie bardzo dużo pieniędzy.

W przedziale kolejowym ukrył się za wielką płachtą gazety sportowej i raz jeszcze rozważał swe plany. Postanowił pochwycić bandę za pomocą hrabiny Rozdolskiej. Za wszelką cenę musiał ją odszukać i zmusić do wyznania.

(d. c. n.)

Dr. med. REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
POLUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Perła Humoru!!

Dziś i dni następnych!

Przepyszny, pełen beztroskiego humoru, dźwiękowiec z życia wojskowego pod tyt.

C. i K. FELDMARSAŁEK

(K. u. K. Feldmarschall)

Komedja na tle życia garnizonu austriackiego, w którym na wzór rosyjskiego „Rewizora” (Gogola) odbywał inspekcję fałszywy marszałek.

W roli tytułowej najznakomitszy **Wlasta Burian** który swą grą i mimiką osiągnął sławę, jaką cieszył się **MAX LINDER**. W roli prawdziwego marszałka **RODA-RODA**.

Początek o godz. 4.15.
Do godz. 6-ej ceny niższe.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś i dni następnych!

Przebój sezonu! Najnowszy film MAURICE CHEVALIER p. t.

Kawiarenka

ON jej czule szeptał w uszko...

ON to „to złoty chłopak” Maurice Chevalier

ONA to śliczna Ivonna Vallee

OBOJE grają role główne w wesołym przeboju sezonu filmowego

Początek seansów o g. 3.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

Ceny miejsce, na pierwsze seanse od zł. 1.—, na porankach po 75 gr. i po zł. 1.—

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia na przeciąg 6 dni nieważne za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony).

Wiadomości bieżące

Pobór roczników
1910 i 1908 kat. B.

Dziś powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkał na terenie III komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: D. F.

Przed komisją poborową Nr. 2 mężczyźni zamieszkał na terenie I komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: C. D. E. I. J. L. T.

Przed komisją poborową Nr. 3 mężczyźni rocznika 1908, kategorii B., zamieszkał na terenie V komisariatu o nazwiskach od Z do Ż.

Siatki na kominach
chronić będą Łódź
przed dymem

Jak się dowiadujemy, inspekcja sanitarna magistratu m. Łodzi zarządziła kontrolę zakładów przemysłowych łódzkich, celem ustalenia stanu, w jakim znajdują się kominy fabryczne w Łodzi.

Zarządzenie wspomniane wydane zostało w związku z akcją, podjętą przez ministerstwo spraw wewnętrznych, mającą na celu niszczenie dymu, który ulatniając się z kominów fabrycznych zatruwa atmosferę Łodzi i okolicy.

Dla usuwania szkodliwości dymu z kominów fabryk łódzkich zastosowane zostaną specjalne siatki u wylotu kominów. (f)

Chorzy pracownicy
umysłowi

wysłani zostaną na kurację do uzdrowisk krajowych

Jak już donosiliśmy, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych wprowadził w bieżącym roku leczenie pracowników umysłowych, którym z powodu choroby grozi utrata pracy.

Leczenie zagrożonych gruźlicą, chorobami stawowymi, nerwowymi lub złą przemianą materii odbywać się będzie w Zakopanem, Szczawnicy, Truskawcu, Żegiestowie, Busku i Nałęczowie, przy czym część kosztów pokrywać będą sami pracownicy, a resztę zakład ubezpieczeń.

Podania o umieszczenie w zakładach leczniczych należy składać w kasie chorych na 2 miesiące przed zamierzonym rozpoczęciem kuracji.

Pracownicy, zarabiający do 300 zł, miesięcznie płacić będą przeciętnie tylko 1 zł. gr. 20 dziennie, a co się tyczy kosztów przejazdu, to w wyjątkowych wypadkach koszty te pokrywać również będzie zakład ubezpieczeń. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 10), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Szosa Pabjanicka 50).

Dr. med.
S. Niewiażski
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddziała poczekalnia dla pań.

Bohater powieści Remarque'a w Łodzi
Duch prof. Kantorka pokutuje w niektórych naszych szkołach

Wszyscy jeszcze doskonale pamiętamy, jakiej wrzawy narobił w Europie film „Na Zachodzie bez zmian”. Cenzura niemiecka nie pozwoliła wyświetlać tego obrazu, motywując swój krok tem, że niecia przewodził scenariusza jest zo hydzenie oficerów i podoficerów niemieckich i tendencyjne przedstawienie walki na froncie. Chodziło mianowicie o to, że w tym filmie żołnierze niemieccy w okopach zachowują się rzekomo tchórzliwie i umiarkują z przerażeniem, miast po bohatersku, podczas gdy np. francuzi są gloryfikowani.

Pozatem obraz szedł w całej Europie bez rekonstrukcji. Wyjątek stanowiły małe kraiki, albo ściśle związane z Niemcami, albo stojące na niskim poziomie kultury. Wszędzie towarzyszyła wyświetlaniu tego monumentalnego dzieła fala entuzjazmu i zasłużonego uznania dla pionierskiej pracy pacyfistycznej, jaką spełnia, przedstawiając w całej nagości grozę wojny.

Jednocześnie w całym świecie grzmiały słowa oburzenia pod adresem niemieckiej cenzury. Drwiono z niej, wytykano jej militarizm, przypomni-

nano, że Niemcy niczego się nie nauczyli, wysnuwano daleko idące wnioski natury politycznej. Polska również bez zastrzeżeń brała udział w tym koncercie słusznego oburzenia. Cenzor niemiecki źle się przysłużył swej ojczyźnie. Więcej złego narobił, niż mogłoby w jego mniemaniu zła powstać przy wyświetlaniu filmu. Podkreślała to wtedy cała prasa polska, bez różnicy przekonań i kierunków politycznych.

Wreszcie przyszła kolej na Polskę. Film przybył do nas. My również mamy cenzurę filmową. Okazało się, że ta nasza cenzura odczuwa jakąś dziwną solidarność z cenzurą niemiecką, że nie może ścierpieć jakiegokolwiek postępowania podoficerów, zupełnie niezależnie od ich narodowości. Chociaż wróg największy, a przytem naprawdę tępy małol i sadysta — ale podoficer! Więcej trzeba bronić i oszczędzać! Film został „stonowany”, zapatrzony w zdecydowane antyniemieckie sentencjonalne napisy (co oczywiście nie leżało w intencjach jego twórców!) i puszczony na ekrany polskie.

Nie wywołało to oczywiście żadnej burzy zagranicą, jako

że takimi drobnostkami z naszego ogródka niewiele się Europa interesuje. Nawewnątrz ta „polska wersja” wywołała trochę oburzenia i garsę słów potępienia dla naszej cenzury. Ale to, co pozostało po operacji cenzora, jest jeszcze tak wspaniałe, tak potężne w wyrazie i tak przekonujące, a więc tak piękne i pożyteczne, że koniec końców trzeba tolerować popelnioną na tem dziele sztuki kastrację.

Zdawałoby się, że na tem sprawa jest wyczerpana. Ale bieg myśli niektórych ludzi w Polsce dziwnymi chadza drogami.

Proszę sobie wyobrazić, że w niektórych szkołach średnich w Łodzi wydano dla uczniów wszystkich klas zakaz uczęszczania na film „Na Zachodzie bez zmian”!

Można na wiele nonsensów patrzeć przez palce, można wiele tolerować i wybaczzać, albowiem wiele jest takich, którzy nie wiedzą, co czynią! Ale w tym wypadku mileczeń naprawdę niepodobna!

Jak zrozumieć, a przedewszystkiem jak usprawiedliwić sens takiego zakazu?

Albo zakaz ten podyktowany został bezgraniczną naiwnością, niedopuszczalną w sferach, poszczególnych sobie pretensje do miłania wychowawców przyszłego pokolenia, albo też autorem zakazu przyświecała myśl gloryfikowania wojny.

Groza przejmując każdego uczciwego obywatela na myśl, że właśnie ten ostatni motyw zdecydował!

Wszyscy porządni ludzie na świecie czynią nadludzkie wysiłki, aby przepięć społeczeństwa wstąpiem do wojny. Niemna już dzisiaj europejczyka, któryby nie uważał, że wojna jest obydą, zbrodnią bezwonną, niszczącą ludzkość, a nie przynoszącą nikomu najmniejszego pożytku!

Rządy państw poszczególnych zdają sobie sprawę, że sytuacja w Europie jest jeszcze ciągle zaogniona i że, pomimo najszerzszych chęci i intencji pacyfikacyjnych, wojna nie jest absolutnie wykluczona. W związku z tem rządy te czynią wiele, aby ich wojna ewentualna nie zaskoczyła i nie zastała nieprzygotowanymi. Mam wrażenie, że rząd polski również myśli o tej ewentualności i wie, że wysiłki poświęca tej dziedzinie życia państwowego.

Nie sądzę, aby potrzebna mu była pomoc dyrekcji szkół, zachęcających do wojny przez zaślania przed społeczeństwem tej istotnego oblicza.

Co innego przygotowania do obrony na wypadek nieszczęścia, a co innego stwarzanie atmosfery „hurratriotyzytu”, która ewentualny wybuch takiego kataklizmu przyspiesza, prze do niego, traktując go, jako okazję do pięknych wyczynów sportowo-bohaterskich. Te atmosfery trzeba właśnie tępie nielitościwie!

W smutnych barwach przedstawia się życie, jeśli te rzeczy tłumaczyć trzeba tym, którzy są właśnie powołani do tego, aby je niezmordowanie tłumaczyć i propagować, oczywiście przedewszystkiem wśród powierzonej im opiece młodzieży.

Wstyd i hańba, panowie! Jak możecie zrażać, że posiadacie mentalność prof. Kantorka?

Dlaczego kuratorjum nie uświadomi tych niepowołanych czy też niewłaściwie powołanych, że robia niesmaczne głupstwa? Spełniłoby mądry, pożyteczny uczynek, leżący całkowicie w zakresie jego obowiązków społecznych!

OBSERVER.

Kolonje letnie dla dzieci

muszą być oparte na mocnych zasadach materialnych

W związku ze zbliżającym się sezonem wypoczynkowym, aktualną staje się sprawa kolonji letnich dla młodzieży szkół powszechnych i średnich, oraz dla dziatwy rodzin robotniczych i bezrobotnych.

Na terenie naszego miasta działa w tej dziedzinie cały szereg instytucji społecznych, które rokrocznie urządzają kolonje, lub półkolonje, odciażając w ten sposób pracę, jaką na tem polu rozwija również samorząd.

W roku bieżącym działalność wspomnianych powyżej instytucji napotka bezwzględnie na szereg trudności natury finansowej, które mogą postawić pod znakiem zapytania celowość samych kolonji. Należy wziąć pod uwagę, że obecne ciężkie warunki ekonomiczne i wynikające z tego zmniejszenie się

RABKA

Pensjonat dla dzieci

„Pod Urwisem” czynny od 8 maja r. b. Przyjmuje dzieci od lat 4-eh.

Uwaga: W sezonie bieżącym wprowadzam bez specjalnej dopłaty dla dzieci kurs rytmiki i plastyki prowadzony przez specjalistkę.

Felicja Szydłowska

Urlopy dla robotników
w fabrykach i zakładach przemysłowych

Obecnie już rozpoczął się okres urlopów wypoczynkowych w szeregu zakładów, zarówno wielkich jak i średnich m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy, Zjednoczone zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana, unieruchamiają całkowicie swe fabryki na przeciąg dwóch tygodni począwszy już od dnia 24 maja br. i w tym czasie robotnicy korzystają z urlopów.

Zakłady przemysłowe I. K. Poznanińskiego w roku bież. nie unieruchamiają swych fabryk, natomiast robotnicy już obecnie korzystają z urlopów grupami.

ofiarności społeczeństwa, największym nawet optymistom nie wiele wroźą.

Należałoby przeto zastanowić się nad podstawami, na których zarówno instytucje społeczne, jak i władze zamierzają zorganizować kolonje i półkolonje.

Zagadnieniem tem zajęły się już władze administracyjne.

Na posiedzeniu wojewódzkiej komisji dla spraw kolonji letnich uchwalono wprowadzić następujące, słuszne zalecenia, mające na względzie objęcie akcją kolonji możliwie największej liczby dzieci.

Dezyderaty władz w tej mierze sprowadzają się do kilku punktów.

W pierwszym rzędzie postanowiono nie kępować inicjatywy prywatnej (szkół) przy wyborze typu kolonji wypoczynkowej, zwracając jedynie uwagę na potrzebę zredukowania kosztów prowadzenia kolonji do minimalnych, ale pewnych sum.

Zalecono również, aby przy organizacji akcji kolonji letnich okres letniego odpoczynku dla każdego dziecka trwał przynajmniej cztery tygodnie.

Stawka dziennych kosztów utrzymania na półkolonji wynosić ma 75 gr.; na kolonjach zaś od dzieci od 7 — 14 lat dwa zł., a od

dziatwy starszej ponad 14 lat na dwa i pół złotego. Zróżniczkowanie kosztów podyktowane jest tem że dzieci powyżej lat 14 wymagają obfitszego odżywiania, oraz bardziej sprężystej opieki pedagogicznej.

Najważniejszą jednak zasadą, przyjętą przez komisję jest zalecenie, aby zainteresowane instytucje urządzające kolonje posiadały obo wiązkowo conajmniej 25 proc. sumy potrzebnej na prowadzenie kolonji, przed zgłoszeniem do władz odpowiednich kosztorysów, oraz aby instytucje te wskazały konkretne źródła dalszego pokrycia kosztów kolonji.

Uchwała powyższa podyktowana została tą okolicznością, że w poprzednich latach szereg organizacji zgłaszał preliminarz kolonji bez wykazania własnych funduszy, prosząc o 100-proc. subwencję, co wobec szczupłości kredytów, przeznaczonych na ten cel przez rząd, nie było możliwe do zrealizowania. (g)

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR

LUCYNA

Każdy

musi zobaczyć arcydzieło filmowe

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Ceny na pierwszy seans od 1 zł.

Sala chłodzona.

Karty jubileuszowe ważne bez ograniczeń.

Początek o godz. 3.30 p. p.

20-krofnia samo- bójczyni

upadła z głodu na ulicy

Czytelnicy nasi znają doskonale 14-letnią Florentynę Krajewską, która już 20 razy popelniała zamach samobójczy, lecz za każdym razem udało się na szczęście ją uratować.

Obecnie Florentyna Krajewska staje się znowu tragiczną bohaterką notatki reporterskiej.

Oto wczoraj przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Śródmiejskiej obok cukierni Astorja upadła z głodu i wycieńczenia i straciła przytomność. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ją do zbiorni miejskiej. (p)

Dziecko nie je

Dziecko można przyzwyczaić do jedzenia i można je odzwyczaić. Im dłużej trwa okres t. zw. braku apetytu, tem trudniej potem doprowadzić do tego, by dziecko przyjmowało konieczne dla rozwoju organizmu ilości pokarmu. Najbardziej niebezpieczną metodą jest stosowanie wobec dziecka przymusu, ponieważ wówczas jedzenie staje się katorgą, a każda potrawa przysmakiem wstrętem.

Sprawa braku apetytu, jeśli nie jest wywołana stanem chorobowym, polega najczęściej na zupełnym neglizowaniu smaku dziecka.

— Mój wszystko je — bo wie, że musi — chwali się mamusia swej przyjaciółce, która nie ma dostatecznej energii do wpojenia swemu synowi przekonania o owym „musisz”. W pierwszy wypadku zabukane dziecko wtłacza w siebie znie nawidzone potrawy bez pożytku dla organizmu, w drugim odzwyczajają się od jedzenia.

Zapytajmy się jednak, dlaczego nie zwracamy uwagi na smak dziecka, na jego wymagania. Czy byłoby to szkodliwym z punktu widzenia wychowawczego? Czy przypadkiem smak dziecka nie jest poważną wskazówką potrzeb jego organizmu w danym momencie rozwojowym.

„On jest bardzo łakomy, jadłby wszystko słodkie” — oto najbliższe zdanie pod słońcem.

Dlaczego, zamiast doszukiwać się nieistniejącej wady, nie zbadać tego zjawiska i nie znaleźć właściwego rozwiązania.

Nerwy smakowe u dziecka są z jednej strony pewnego rodzaju barometrem, wskazującym na potrzebę organizmu, a z drugiej, o ile nie są odpowiednio zadawalane, stają się hamulcem, powodującym zanik apetytu. Pamiętając o tem, matka znajdzie właściwy sposób postępowania, tembardziej, że niemal zawsze dziecko pragnie słodkiego. A więc dajmy mu je, gdyż i zadowolimy potrzeby organizmu i obudzimy apetyt.

Nie odmawiajmy szczypty cukru do mleka zwykłego, czy zsiadłego, do wody, do owoców, do jarzyn. Zgódźmy się z tem, że wiele potraw mięsnych nabiera lepszego smaku przy użyciu szczypty cukru. Zdecydujmy się na nienarzacanie dziecku naszych pojęć smakowych; ono ma inne, sobie tylko właściwe.

Zerwijmy z przesądą, że słodka potrawa na początku obiadu odbiera apetyt. Melony jadamy na deser, a we Francji jada się jako wstęp do obiadu i nie wiadomo, który system jest lepszy. Wychowanie nie jest łamaniem indywidualności, ani narzucaniem swoich poglądów. Dostosujmy swe postępowanie do potrzeb dziecka.

Dziecko nie je, bo dostaje potrawy, które obrażają jego zmysł smaku.

Dziecko pragnie słodkiego — nie odmawiajmy mu życiodajnej szczypty cukru we wszelkich możliwych potrawach.

Można nie należeć do żadnego wyznania Nie wypływa z tego jakikolwiek uszczerbek dla spraw danej jednostki w państwie

W związku z naszymi informacjami w sprawie występowania z gmin wyznaniowych należy dodać pewne uzupełnienia. Mianowicie dokument, który został wydany przez starostwo grodzkie w Łodzi, a stwierdzający, że władze administracyjne przyjmują do wiadomości wystąpienie z gminy wyznaniowej i polecają wydanie odpowiednich dokumentów osobistych, gdzie w rubryce „wyznanie” ma figurować sformułowanie „pozawyznaniowy”, dokument ten nie jest pierwszym, wydanym przez łódzkie władze administracyjne pierwszej instancji.

Jak się dowiadujemy, dokument taki otrzymał już znacznie wcześniej znany w Łodzi lekarz, dr. Artur Banasz, który po wielu staraniach i uciążliwych zachodach zdołał uzyskać od władz potwierdzenie swego stanu bezwyznaniowego. Powtarzamy, starania o wydanie odpowiedniego zaświadczenia trwały wiele długich miesięcy i połączone były z uciążliwymi zabiegami u najwyższych czynników. Dr. Banasz samym szeregiem podań i gruntownie umotywowanych odwołań, powołując się na konstytucję i zagwarantowane przez nią prawo wolności sumienia i wyznania, zdołał przekonać lokalne władze o konieczności uregulowania tej kwestji drogą wydania odpowiedniego dokumentu, któryby poświadczał stan pozawyznaniowy petenta. Koroną tych zachodów było następujące pismo, które załatwiło ostatecznie raz na zawsze nieuregulowaną dotąd kwestję. Oto jego treść:

Falszywy wyborca skazany na miesiąc więzienia

W niedzielę dnia 16 listopada r. ub. w dzień wyborów do sejmiku, zgłosił się do obwodowej komisji Nr. 35 przy ul. Zgierskiej 38, jakiś osobnik, chcąc oddać głos, jako Jakub Bryl.

Jeden z członków komisji, Otto Schmidt, który znał osobiście Jakuba Bryla, zakwestjonował tożsamość głosującego. Po wylegitymowaniu się rzekomego Bryla okazało się, iż jest to Juda Lajb Mirat.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi skazał Mirata na jeden miesiąc więzienia. (f)

Kłopot z czerwonymi sztandarami

Skonfiskowane przez władze emblematy komunistyczne użyte będą na ubrania i pościel w sierocińcach

Władze policyjne konfiskują w archiwach skonfiskowanych liczne wydawnictwa komunistyczne jak broszury, plakaty itd., które są przechowywane w muzeum policyjnym lub w archiwach.

Pozatem jednak dość często konfiskowane są w liczbie kilka sztuk dziennie sztandary komunistyczne, wykonane niejednokrotnie z dobrego i dość drogiego materiału.

Przechowywanie tej masy towaru w archiwach jest dość uciążliwe. Na fak ten zwróciły uwagę organizacje opieki nad biednymi i dziećmi, które wystąpiły do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi oraz do ministra sprawiedliwości o znalezienie przepisów przechowywania

URZĄD WOJEWÓDZKI W
W ŁODZI

Wydział administracyjny
L. AC 5386-3*B
Łódź, dn. 27 listopada 1930 r.
B. PILNE.

Do Pana Dra med. Artura
Banasza, zam. w Łodzi
przy ul. Wólczańskiej nr. 23.

Starosta grodzki w Łodzi
decyzją z dn. 15 maja 1930 r.
L. BP.1404(B)30 ocmówił
Panu wydania poświadczenia
o przejściu w stan bezwyznaniowości, motywując odmowę brakiem konkretnych przepisów, któreby ustalały sposób przejście na bezwyznaniowość.

Przeciw wspomnianej decyzji wniósł Pan w terminie ustawowym odwołanie do urzędu wojewódzkiego.

Urząd wojewódzki po rozpatrzeniu sprawy, zgodnie z postanowieniami art. 93 roz-

porządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 28 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 341) uchyla zacepioną decyzję Starosty Grodzkiego w Łodzi, jako prawnie niezasadzoną i poleca wydać poświadczenie w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 11 stycznia 1921 r., wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwem Sprawiedliwości, a ogłoszonego w Dz. Urz. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1921 r. nr. 2 poz. 44.

Z ogólnych bowiem gwarancji konstytucji 17 marca 1921 r. o wolności sumienia i wyznania art. 111 i 112 wynika, że bezwyznaniowość jest stanem prawnym, w którym jednostka może nie należeć do żadnego wyznania

bez uszczerbku dla jej praw w Państwie.

Za wojewodę
Al. Pymieniecki
naczelnik wydziału.

Na zasadzie wyżej podanego pisma dr. Artur Banasz otrzymał następujący dokument:

ŁÓDZKIE STAROSTWO
GRODZKIE

Oddział Bezpiecz. Publ.
L.B.1404(B)30

Poświadczenie

Pan Artur Banasz, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 23, urodzony dnia 24 sierpnia wyznania mojżeszowego wystąpił z wyznania mojżeszowego i oświadczył, że odtąd, t. j. od dnia 26 maja 1929 r. nie należy do żadnego wyznania.

Poświadczenie niniejsze wydaje się celem okazania przy wyjednywaniu dowodów osobistych.

Poświadczenie zapisane we właściwym rejestrze pod L. 1 traci ważność po upływie 6 miesięcy od dnia wymienionego poniżej w dacie i nie może służyć za dowód osobisty.

Łódź, dn. 11 grudnia 1930 r.
Łódzkie Starostwo Grodzkie
Za starostę grodzkiego
(—) R. Zieliński
Referendarz.

W ten sposób kwestja bezwyznaniowości na gruncie łódzkim została raz na zawsze uregulowana.

Polski związek Paneuropejski

o unji celnej niemiecko-
austrjackiej

Dziś, w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 17 w sali kamienicy Książąt Mazowieckich (Stare Miasto 31) w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Aleksandra Lednickiego odbył się wieczór dyskusyjny Polskiego Związku Paneuropejskiego, poświęcony najbardziej aktualnej dla Paneuropy kwestji Anschlusu. Chodzi mianowicie o ocenę roli, jaką unja celna niemiecko-austrjacka, ostatnio zawarta — odgrywa z jednej strony dla państwa polskiego, a z drugiej — dla idei paneuropejskiej.

Dwie sprzeczne w tej materji tezy uzasadniać będą pp.: minister Hipolit Gliwicz i profesor Władysław Gumpłowicz. Po referatach potoczy się ogólna dyskusja.

3 Asy:
Bogusław Samborski
Maria Malicka
Adam Brodzisz
w najpotężniejszym
filmie polskim
sezonu bieżącego

?

Powódź na Lipowej

Wskutek pęknięcia rezerwuaru, woda zalała klatkę schodową

W dniu wczorajszym, około godz. 6 rano mieszkańcy domu przy ul. Lipowej 57 zostali zaalarmowani o pęknięciu rezerwuaru w tymże domu.

Jak się okazało, o godz. 4 rano dozorca domu uruchomił

motor, aby napelnić zbiornik wodą.

Gdy zbiornik był już pełny, na skutek ciśnienia olbrzymiej masy wody, pękła dolna część zbiornika, mieszczącego się po wyżej czwartego piętra i woda zalała całą klatkę schodową. W ciągu 1 godziny mieszkańcy nie mogli wyjść ze swych mieszkań.

Gorący dzień w Łodzi

Cztery pożary w ciągu jednej doby

W ciągu ostatniej doby miały miejsce 4 wypadki pożarów.

Przy ulicy Nowomiejskiej 10 w nieruchomości Katza, powstał pożar z przyczyny wadliwego urządzenia komina, od czego zapaliła się drewniana ścianka. Pożar w krótkim czasie zlikwidowano. Straty nieznaczne.

W pończoszarni Kapelusznika Berka, przy ul. Kilińskiego 12, w czasie pracy wybuchł pożar, który z szaloną szybkością począł zagrażać całemu budynkowi. Na widok płomieni robotnicy rzucili się do ucieczki i zaalarmowali straż. Przybyły I oddział straży po godzinnej akcji pożar zdołał zlokalizować. Spłonęły częściowo transport po-

czoch i uszkodzone zostały maszyny. Straty wynoszą około 5,000 złotych.

Drugi pożar pończoszarni miał miejsce przy ulicy Jakuba 12, gdzie wskutek porzucenia niedopałka papierosa zapaliły się pończochy znajdujące się na formach. Straż ogniowa pożar ugasiła w ciągu 20 minut. Straty wynikłe z przyczyny pożaru właściciel pończoszarni Miński Mendel obliczył na 2,500 złotych.

Przy ulicy Wagnera 7 zapaliły się sadze, a następnie ogień przenosił się do mieszkania lokatora Walenczaka Józefa. Przybyły IV oddział straży w ciągu pół godziny pożar zlokalizował. (a)

Czytajcie
Głos Poranny

Na łódzkich ekranach „Jej chłopczyk” w „Casinie”

Na ekranie kina „Casino” po raz drugi oglądamy dźwiękowiec produkcji czeskiej. Pierwszym był wspaniały dramat realistyczny — „Skąd niema powrotu” z Itą Riną. Tym razem teatr „Casino” wystawia również mocny i również bardzo realistycznie potraktowany dramat „Jej chłopczyk” z Magdą Sonią w roli głównej.

Na podstawie tych dwóch filmów można już sobie wyrobić pewien pogląd na czeską sztukę, w każdym razie główne cechy produkcji czeskiej uderzają w tych dwóch filmach z pełną wyrazistością. Cechami temi są do perfekcji doprowadzone technika zdjęć oraz niezwykle subtelne operowanie szczegółami. Te szczegóły, traktowane ekspresyjnie, podane zawsze we właściwym miejscu i często wy suwające się na czoło całej formy sztuki, są niezwykle wyraziste, są skrótami, które mówią więcej, niż nużące sceny i fragmenty.

„Jej chłopczyk”, po za tymi szczegółami, jest jeszcze niezwykle ciekawy z punktu widzenia konstrukcyjnego. Rzecz jest zbudowana na kontrastach: scena wesola przeplata się ze smutną nie tylko dla urozmaicenia, ale dla lepszego uwypuklenia zamierzeń autora. Dzięki tym cechom wyświetlany obecnie w „Casinie” film czeski jest niezwykle ciekawy.

Jako utwór nawskroś realistyczny ilustrujący dzieje nieszczęśliwej żony i matki, ma w sobie „Jej chłopczyk” momenty bardzo mocne i do prawdy wzruszające.

Magda Sonja, artystka, którą znamy jeszcze z dawnych „niemych” czasów, gra rolę matki z mocą i przekonaniem. Mały Jaś Feher ma epizody wręcz świetne. Jerosław Kocian, znakomity skrzypek czeski, gra równie dobrze kadencję z koncertu Mendelssohna, jak i rolę muzyka — włóczęgi.

Na początku oglądamy pannę Micky — myszkę w roli Carmen-city, kochanki toreadora. Ten film rysunkowy jest najciekawszym z filmów tej zabawnej galei X muzy.

Dom przy ulicy Sienkiewicza 44 jest przedmiotem procesu między skarbem państwa i magistratem Łodzi

Przy ul. Sienkiewicza nr. 44 mieści się nieruchomość, składająca się z budynków, zajętych przez państwowe gimnazjum, oraz placu o przestrzeni 9.775 mtr.

Gmachy te ufundował s. p. Karol Scheibler.

Magistrat m. Łodzi, uważając się za właściciela placu i budynków, wystąpił o wywołanie hipoteki i kiedy już tytuł hipoteczny był uregulowany na rzecz gminy miejskiej, skarb państwa wystąpił do sądu, wszczynając spór o własność całej nieruchomości.

W skardze do sądu działająca imieniem skarbu państwa prokuratorja generalna wywołała, że plac winien należeć do państwa, bowiem był przekazany jeszcze skarbowi rosyjskiemu w 1887 r. i władze miejskie fakt ten uznały. Co zaś do budynków, to wzniesione były one z funduszy, ofiarowanych przez s. p. Karola Scheiblera na budowę gimnazjum państwowego.

Sąd okręgowy w Łodzi nie podzielił wywodów prokuratorji generalnej, opierając się na następujących przesłankach:

Ustalono, że plac i przed 1887 r. znajdował się w posiadaniu gminy, a akt darowizny na rzecz skarbu rosyjskiego z tego roku nie był sporządzony przed notariuszem, czego wymaga prawo. W myśl bowiem art. 241 ustawy notarialnej tylko takim aktem nieruchomości sporna rządowi rosyjskiemu mogła być przekazana.

Nie odgrywa tu żadnej roli, ani zezwolenie b. rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, ani protokół zdawczy odbiorczy, sporządzony w 1887 r., gdyż są to akty administracyjne, nie mające żadnych skutków w dziedzinie prawa cywilnego i nie mogące przenieść prawa własności i zastąpić aktu notarialnego.

Motywy powyższe dotyczyły kwestji sporu o własność placu, jeżeli teraz chodzi o własność wzniesionych na tym placu bu-

dyneków, to, zdaniem sądu okręgowego, ma tu zastosowanie w całej rozciągłości art. 553 kodeksu cywilnego, według którego wszelkie zabudowania uważa się za wykonane przez właściciela, o ile stan przeciwny nie jest udowodniony, a w sprawie powyższej skarb państwa nie udowodnił, że gmachy były wzniesione nie przez gminę miejską.

Z tych względów sąd okręgowy powództwo skarbu państwa przeciwko gminie miejskiej oddalił, jednak prokuratorja założyła skargę apelacyjną.

Sąd apelacyjny, który przystąpił już do rozważania tej sprawy, odroczył ją narazie wobec złożenia szeregu nowych dokumentów.

Teatr Artyst.-Literacko
„DOBRY WIECZÓR”
Kopernika 16. Tel. 184-66
Dojazd tramwajami 5, 9, 16, 8.
Dziś i dni następnych!
POWOLUTKU AŻ DO SKUTKU!!
Z udziałem Ireny Różyńskiej i Edwarda Czermańskiego.
Pocz. o godz. 8.15 i 10.15, Sobota, Niedziela pocz. 6.15, 8.15 i 10.15.
Przedprzedaż w biurze „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, od 11-ej do 6 wiecz., w niedz. i święta od 1-3 p. p.

Kradzież w biały dzień

Łupem złodziei padły przedmioty, wartości 6 tysięcy złotych

Kazimierska Sura (Zielona 47) w dniu wczorajszym udała się celem załatwienia interesów w mieście, zamykając drzwi mieszkania.

Gdy o godz. 16 wróciła do domu zastała drzwi otwarte, w pokojach zaś panował nieład, świadczący o pobycie złodziei.

Powiadomiła więc natychmiast policję, która w toku przeprowadzonego dochodzenia ustaliła, że złodzieje, najprawdopodobniej dokładnie poinformowani wykorzy-

stali sytuację i w czasie nieobecności gospodyni otworzyli drzwi mieszkania wytrychem, poczem bezkarnie gospodarowali przez dłuż-

szy czas w mieszkaniu, o czym świadczyły resztki pozostałej na stole uczy.

Rabusie wylamali drzwi szaf, szuflad, skąd skradli 1,000 zł. gotówką, kilka dolarów, biżuterję, bieliznę, garderobę, futra a nawet i pościel. Łączną wartość skradzionych rzeczy określono na sumę około 5 do 6 tys. złotych.

Włamywacze wynieśli swój łup z bezcelną śmiałością w biały dzień.

Strzał w teatrze

W sali Angielskiej przy ul. Al. I Maja 2, gdzie obecnie występuje teatr Dawida Hermana, zdarzył się w dniu wczorajszym nieszczęśliwy wypadek.

Podczas wystawiania sztuki inspicjent i pomocnik reżysera Dawid Ulrajch postrzelił się przez nieostrożność w lewe ramię. Wypadek uszedł uwadze całego zespołu, gdyż według tekstu sztuki kilkakrotnie rozlega się podczas akcji huk, który właśnie Ulrajch „robił” za

pomocą rewolweru o ślepych okularach.

Rannego, nieprzytomnego i brojącego krwią inspicjenta zauważyli aktorzy dopiero po ukończeniu się spektaklu.

Niezwłocznie pospieszono mu z ratunkiem. Zawieziano w pobliżu mieszkającego lekarza, który udzielił rannemu pierwszej pomocy. Lekarz stwierdził u Ulrajcha ranę postrzałową lewego ramienia od strony wewnętrznej.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Teatr miejski
Dziś, 8.30 „Ten, którego biją po twarzy”
Jutro, 8.30 „Ten, którego biją po twarzy”

TEATR MIEJSKI
Dziś, w piątek i w sobotę wieczorem Wojciech Brydziński święci tryumfy w sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy”.
W sobotę i w niedzielę „Szwajk”
W próbach „Trzykrotne wesele”

TEATR KAMERALNY
Dziś o godz. 9 wieczór wystąpi w teatrze Kameralnym znakomity aktor i humorysta Leon Wyrwicz. Świetny odtwórca typów — Leon Wyrwicz wystąpi w repertuarze humorystycznym i monologowym.
W piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem komedia Franka „Interes z Ameryką”.
Na ukończeniu sztuka L. Pirandella „Rozkosz nieczwiłości” z Wojciechem Brydzińskim w roli popisowej.

TEATR POPULARNY
Dziś, w piątek i w sobotę komedia W. Rapackiego „Ja tu rządzę”.
WYSTĘP WŁADYSŁAWA WALTERA
Dnia 9 maja o godz. 11 w nocy wystąpi w teatrze Miejskim Władysław Walter. Wyborowy program wykonają Zdanowicz, Wanda Szulc, W. Bańkowski, A. Piotrowski i inni. Na program złożą się najnowsze przeboje warszawskie i balet.

TEATR W SALI GEYERA.
W sobotę, dnia 9 maja o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. po raz ostatni wodewil w 4 aktach p. t. „Białe fartuszki”.

KONCERT MISTRZOWSKI HUBERMANA
W środę, dnia 13 b. m. oczekuje łódzką publiczność prawdziwa uczta artystyczna. W dniu tym odbędzie się w sali filharmonji nadzwyczajny koncert mistrzowski z udziałem „króla skrzypków” Broui sława Hubermana.
Artysta wykona utwory: Hindemita, Lalo, Bacha, Szymanowskiego, Schuberta, Wieniawskiego i innych.
Początek koncertu o godz. 9.45 wiecz.

KONCERT
Stowarzyszenie urzędników skarbowych w Łodzi urządza dnia 7 maja rb. o godz. 8.15 wiecz. w sali filharmonji przy ul. Narutowicza 20 wielki koncert. Udział biorą: tenor opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński, znany skrzypek Stanisław Frydberg, oraz chór wspomnianego stowarzyszenia i orkiestra pod batutą prof. K. Prosnaka. Przy fortepianie prof. Teodor Ryder. Przedprzedaż biletów codziennie w cukierni Komara przy ul. Narutowicza 14 róg Pilsudskiego.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Listy do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Artykuł w numerze Pańskiego poczytnego dziennika z dnia 5 bm. zmusza mnie do nadesłania poniższego sprostowania, o którego umieszczenie na łamach „Głosu Porannego” uprzejmie proszę.

Autor wspomnianego artykułu wieloletnie atakuje mnie osobiście, co jest absolutnie nie na miejscu, bowiem działam lojalnie, bez zamiaru wkraczania i krzyżowania sfery czyichkolwiek interesów.

Nie mam potrzeby opierania swej egzystencji na składach członków organizacji, a jedynie okoliczność, że przez pięć lat pracowałem w Łodzi w sprawach, związanych z niewypłacalnościami, doprowadziła mnie do przekonania, że właściwie zorganizowany związek wierzycieli miałby wielkie zadanie do spełnienia i jest w najwyższym stopniu potrzebny.

Ze wiedziałem o istnieniu związku wierzycieli w Łodzi, ale nigdy aczkolwiek pertraktowałem z przeszło 600 firmami w kraju i zagranicą, nie spotkałem się z działalnością tego związku, — to chyba nie może być wysuwane, jako zarzut przeciwko mnie. Niesłuszne jest również twierdzenie autora o-mawianego artykułu, że pole działania takiej organizacji jest minimalne. Ten pan mylił się; możliwości prowadzonego po europejsku związku wierzycieli są olbrzymie.

Niezbyt na miejscu było twierdzenie bez ogródek, że nie wiem o wiedeńskim związku wierzycieli. Muszę w tej materji zakomunikować, że mój ojciec, radca izby handlowej Arnoldo Sohr należał do założycieli i czołowych funkcjonariuszy tego związku. Prezydium honorowe znajdowało się w rękach przedstawicieli rodziny Pollak von Parneck, z którą przez pana Landsberga z Friedeku przez dłuższy czas, acz już przed wielu laty, pozostawałem w najbliższych stosunkach rodzinnych.

Nie mogę twierdzić, że w ostatnich latach pozostaję w kontakcie z wiedeńskim związkiem wierzycieli, ale o jego działalności, organizacji etc. posiadam najlepsze, źródłowe informacje.

Niezbyt szczęśliwie również wybrał no moment, by zapomocą tanich dowcipów mówić o Portugalji. Autor wydaje się być niezbyt dobrze poinformowany o najważniejszych wypadkach w Polsce, a jednocześnie nie jest widocznie zbyt biegły w geografji i historji. Dzięki szlachetnemu zrozumieniu ze strony rządu polskiego, Polska podniosła państwo portugalskie do godności swego specjalnie uprzywilejowanego, zaprzyjaźnionego kraju. Może autor artykułu zada sobie trud i zajrzy do „Dziennika Ustaw” nr. 37 z dnia 23 kwietnia 1931 r.

Co się tyczy kolonji portugalskich, ich bogactw etc., to odsyłam autora wspomnianego artykułu do rozprawki, którą w najbliższym czasie wydam o Portugalji, jak takiej, oraz o jej dotychczasowych i przyszłych stosunkach z Polską.

Twierdzenie, że za mało znam stosunki w Łodzi, łatwo mogę odprzeć, zwracając uwagę, że zamierzam w najbliższym czasie wydać broszurkę p. t. „W Łodzi bez zmian”. Może autor artykułu skorzysta z tej broszurki, jako konpektu.

Ponieważ nie mam zamiaru włączyć się w dyskusję publiczną na łamach prasy, oświadczam niniejszym, że na dalsze ataki reagować nie będę.

Raz jeszcze serdecznie dziękując Panu Redaktorowi za łaskawą gościnę, pozostaję

z szacunkiem i poważaniem
V. G. SOHR.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe, osnute na tle hullaszczygo życia i awantur miłosnych magnatów uroczej krainy upojnego tanga.

WESOŁY MADRYT

Romans miłosny młodego markiza z ognistą, pełną żywiołowej namiętności tancerką hiszpańską.

Role główne kreują:

RAMON NOVARRO DOROTHY JORDAN

Nadprogram: Świetna komedia dźwiękowa p. t.

„Precz z Taksówkami”

CENY MIEJSC POPULARNE. Początek w dni powszednie o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 1.30

Z polowań wiosennych

Wrażenia myśliwego w zetknięciu z puszcza

Wiosna idzie wielkimi krokami, a z nią powraca każdy z nas do wszechpotężnej natury. Wieśniak wyszedł już z pługiem na rolę, nie szczuch, choć trybu zajęć nie zmie...

KONCER ADOLFA GOLDFEDERA

Pianista p. Adolf Goldfeder, niedawny laureat konserwatorium warszawskiego wystąpi w koncercie muzyki lekkiej dziś, w czwartek, o godz. 20.30, na którym wykona walc Jana Straussa w opracowaniu Ignacego Friedmanna i szóstą rapsodję Liszta.

Artysta, poważny, da się tym razem poznać w repertuarze lżejszym. W sezonie obecnym wykonał p. Adolf Goldfeder na popołudniowym koncercie w filharmonii dwa koncerty fortepianowe z orkiestrą Mozarta i Liszta. Występ ten zaznaczył się świetną i arcymuzyczną interpretacją artysty.

„WALKA Z DYFTERYTEM”

Przed mikrofonem rozgłosił łódzkiej „Polskiego Radja” zasiadając dziś, w czwartek, dnia 7 maja o godz. 19.20 dr. Bronisław Knichowiecki, który wygłosi odczyt p. t. „Walka z dyfterytem”.

Odczyt ten został zorganizowany przez wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi.

nia, może myślał bodaj wybiegać poza szary bruk ulic, ponad dachy wielopiętrowych kamienic.

W duszach nawet tych, którzy już ze wsią od szeregu pokoleń zerwali, budzą się jakieś odległe atawizmy...

Człowiek współczesny jest przecież potomkiem myśliwca, który przed tysiącami latami mozolnie wykwał krzemienią siekiere, umocowywał ją ścięgami zwierząt na drewnianym stylisku, by ruszać w puszcza, by z zasadzki podejść zwierzę, upolowanego jelenia, czy tura poćwiartować i najsmakowszą ćwierć mięsiwa upiec na roznieconym przed jaskinią ognisku.

Dzisiaj polujemy inaczej. Zamiast krzemiennej siekiery bierzemy do rąk wytworzoną flintę z pierwszorzędnej fabryki, ale — ale jak dawniej — zasadzamy się na zwierzę, a przedewszystkiem...

O tem co czuje myśliwy w zetknięciu z puszcza powie nam dziś o godz. 20.00 p. Jerzy Dylewski w feljetonie radiowym p. t. „Z polowań wiosennych”. Tydzień to przecież zjazdu myśliwskiego w Warszawie, początek sezonu wiosennego w myślistwie — każdy też — jak sądzimy — kto interesuje się łowiectwem zechce posłuchać tego feljetonu.

Co usłyszymy dziś przez radio?

11.58 Sygnał czasu i hejnał.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

12.35 Koncert szkolny z filharmonii warszawskiej w wykonaniu ork. filh. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej (sopr.), Wacława Kochańskiego (skrzypce). W programie utwory Karłowicza, Stankowskiego i Szymanowskiego.

14.00 „Pech i szczęście” — wygłosi p. M. Ankiewiczowa.

14.40 Komunikat ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej.

14.55 Odczyt z Katowic p. t. „Dniestrem do ujścia Zbrucza” — wygł. dr. K. Załuski.

15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Odwet Rosji za powstanie styczniowe” — wygł. prof. H. Mościcki.

15.50 Odczyt dla maturzystów „Joseph Conrad” — wygł. prof. K. Górski.

16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.

17.15 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wyobrażenie dzikiego o swojej osobowości i duszy” — wygł. dr. St. Żejmo-Zejnis.

17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Lucyna Szczepańska (sopr.) Bolesław Ginzburg (wioloncz.) i L. Urstein (akomp.).

18.45 Rozmaitości.

19.10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.

19.20 Odczyt zorganizowany przez wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi. „Walka z dyfterytem” wygł. dr. Bronisław Knichowiecki.

19.40 Dziennik radiowy z Warszawy.

20.00 Feljton p. t. „Z polowań wiosennych” — wygł. J. Dylewski

20.15 Pogadanka radiotechniczna.

20.30 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i A. Goldfeder (fortepian).

21.30 Słuchowisko z Warszawy „Uciekła mi przepióreczka” St. Zeromskiego.

22.15 Koncert solisty z Krakowa.

22.35 Komunikaty PAT, meteorol., polic., sport., oraz muzyka lekka i taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Kalundborg (1154)

21.00 Utwory Borodina: Symfonia H-moll i Tańce połowieckie.

Daventry (1554) i Londyn (261)

21.35 Cortot gra 24 preludja Szopena op. 28.

Hilversum (299)

19.10 Opera R. Wagnera „Śpiewacy Norymberscy”.

Wiedeń (516)

20.40 Koncert (Uwertura Mendelssohna „Hebrydy”, Serenada Mozarta, Suita baletowa „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego, Koncert fortepianowy Schumana, „Potępienie Fausta” Berlioz).

Bukareszt (394)

20.30 Koncert (Uwertura „Wolny strzelec” Webera, Koncert fortepianowy C-moll Beethovena, Sinfonia Tanemana, Uwertura „Holen der Tulacz” Wagnera).

Noeny koncert

na wszystkich falach polskich

Noeny, dwudziestominutowy koncert krakowski, który transmitują wszystkie stacje polskie, a więc i rozgłośnia łódzka dziś, w czwartek, dnia 7 maja o godz. 22.15, obejmuje tercety na głosy żeńskie przy akompaniamencie fortepianu, w wykonaniu pp. Mariji Roszkowskiej (sopran), Jadwigi Szczerbińskiej (m.-sopran) i Haliny Hrabówny (alt). Następnie usłyszymy kwartety solowe Brahmsa w wykonaniu p. Jadwigi Szczerbińskiej (m.-sopran), Haliny Hrabówny (alt), Z. Woźniaka (tenor) i A. Wolaka (bas).

Na śniadanie lub podwieczerek stanowi OVOMALTYNA najodpowiedniejsze pożywienie uzupełniające dla matek, dzieci, ozdrowieńców i starców, jednym słowem dla wszystkich, którzy potrzebują wydatnego odżywiania, aby móc nadażyć wymaganiom życia.

Jedyna skoncentrowana odżywka witaminowa

OVOMALTYNE

DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE I DROGERJI

Próby wysyła na żądanie bezpłatnie

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

Dr. A. WANDER, SPÓŁKA AKCYJNA KRAKÓW — P

OVOMALTYNA jest silnie skoncentrowanym wyciągiem słoju, świeżego mleka, jaj i kakao, zawierającym witaminy i lecytynę. Skutkiem tego OVOMALTYNA wzmacnia organizm, daje wyczerpanym nerwom nowe siły i powoduje spokojny i wzmacniający sen.

Portrety radiowe

Król akompanjatorów

Niebieskawe wnętrza kameralnego studia puste. Żyrandol kryształowy płonie jednak blaskiem wszystkich lamp, które opalizują skąpane w kłębach dymu, wypełniającego pokój.

Fortepian rozwarł usmiecha się rozlewnie na całą szerokość klawiatury. Na nim porzucone — leżą okulary wyjęte z etui i papierosznica z mocno przerzedzoną zawartością.

We drzwiach pojawia się postać profesora Ursteina, zlekka w ramionach pochylona ku przodowi. Drobnym, nerwowym krokiem odmierza przestrzeń, dzielącą go od fortepianu. Jest w swoim królestwie. Zasiada. Zaczyna grać. I zapomina o świecie.

— Panie profesorze — telefon! — anonsuje wesoły głos z najbliższego sąsiedztwa.

— Ach, te telefony! Czegoż tam znowu chcą?! Naprawdę, człowiek nigdy nie może zacząć pracować na serio — uskarża się profesor do spotykanych po drodze kolegów i spieszy z grymasem zniecierpliwienia do aparatu. Ale przy telefonie już dobrze. Rozmawia z całą pogodą i dobrocią. Przyrzeka, obiecuje, nawet sam zaofiarowuje się z uprzejmościami.

Profesor Ludwik Urstein jest niesłychanie skupiony i sharmolizowany. I jak sam o sobie mówi, całe życie z ufnością poddawał się fali losu, jakby w przeczuciu, że gdy ona się zmęży, będzie mógł sprzeniewie-

rzyć się jej na rzecz fał radiowych.

Znakomity akompanjator, pianista i profesor w jednej osobie jest mimo wszystko prof. Urstein niezwykle skromny.

Gdy 24 kwietnia 1930 roku Polskie Radio zapragnęło uczcić zasługi jego 40-letniej pracy artystycznej wieczorem muzycznym jubilat, czuł się początkowo bardziej tem zażenowany, niż szczęśliwy. I zdaje się, że poczuł się najszczęśliwszym... dopiero po skończonym wieczorze, u... Brühla.

— Ale profesor powie nam coś o sobie?

— Jakto o sobie?

— No, kropnie pan przed mikrofonem feljetonik osnuty na przeżyciach własnych.

— Ja mam mówić? O sobie? A to doskonale! Czyżby już nie było do grania?

— I pogra pan trochę i pogada — uspokaja interlokutor.

Poszło jakoś. I to nawet wspaniale! Ale profesor ciągle miał pewne zastrzeżenia, a największe w stosunku do fotografów i wywiadowców prasowych, którzy, poza przyjaciółmi, tłumnie się na tę uroczystość zbiegli.

Wszelkiej prasy i reklamy profesor nienawidzi i potrafi to okazać z właściwą sobie dobrocią i stanowczością. Nawet najbliżsi nie tu wskórać nie mogą.

Po koncercie w Hamburgu, dokąd jeździł z Kiepurą, nie dał nikomu żadnych notatek.

— No, co tam było w Hamburgu, profesorze?

— Nic.

— Jakto nic? Sensacja szalona!

— Żadnej.

— Nie rozumiem?

— Bardzo proste. Sensacja jest wtedy, gdy zdarzy się coś niezwykłego, nieoczekiwanego.

A w tym wypadku — to nie miało miejsca.

— A występ Kiepury?

— To było w programie.

— A jego niesłychany sukces i entuzjazm publiczności?!

— Także. Bo przecież Kiepura jest tak pewny, jak płyta gramofonowa. On nie zawiedzie. Więc widzicie państwo sa mi, że sensacji nie było. — Nie ma o czym mówić, a tem więc nie pisz. — Chociaż przepraszam, pewne sensacje to ja miałem — po hamburskim homarze zjedzonym na pożegnalnej kolacji. Potem sobie urozmaicałem drogę ciepłymi okładami. Powiem, że to do pewnego stopnia skróciło mi czas podróży.

— To rzeczywiście niemiłe intermezzo.

— Dlaczego? Tak mi potem smakowała „polska kaszka”!

Lecz gorzej od hamburskiego homara trawi nieraz profesor Urstein... „śpiewaczki” Kwadrans młodych talentów zamieniają się dla niego w dantejskie godziny.

— Śliczny ma pani głos — tylko pani śpiewać wcale nie umie — posłysz jedną.

— A gdzie jest właściwie pani repertuar? — zwraca się do drugiej, w której rękach drżą strzępy „Jaśkowej doli” i „Polaję się żyć me czyste, srebrzy-

ste”... — Właściwie jest nadczem popłakać. Jeszcze te niedobitki nie opuszczają studia, gdy woźny melduje wielką primadonnę.

— Ach! Boże, czegoż ona chce znowu ode mnie?! — otrząsa się profesor, jak przed uprzykrzonym owadem. Lecz, gdy czarowna dręczycielka pojawia się na progu, łagodne oczy profesora już uśmiechają się do niej przyjaźnie, a dłoń do serdecznego wyciąga się uścisku.

— No, jak mi miło. Cóż panią sprowadza? — zapytuje, jakby chciał odsunąć nieubłaganą terazniejszość.

— Chciałam pośpiewać, profesorze drogi!

I śpiewają. Bo ostateczność zmusza niekiedy profesora i do tego. A primadonna, korygując drobną skazę na paznokciu, nie chce przez dezynwolturę czy zapamiętanie skorygować uparcie powtarzanej wadliwej frazy. W tych chwilach jedynie myśl, że wszystko ma swój kres — utrzymuje profesora w niezamężonej równowadze.

— Profesorze, czemu pan się nie żeni? — pyta twór niewieści, wiedziony ciekawością, a może i nadzieją.

— Bo gdy kiedykolwiek pomyślałem sobie o małżeństwie... to zawsze trzeźwiałem.

— ???!

— O! bo pijaństwo i małżeństwo mają się do siebie odwrotnie proporcjonalnie. Człowiek pijany najpierw staje się melancholijny, a potem nie wie co czyni. Człowiek zaś, gdy się żeni, to najpierw nie wie co czyni — a potem staje się melancholijny.

— I tylu pięknym kobietom, które pan spotkał w życiu, tylu śpiewaczkom, którym pan akompanjował — mógł się pan oprzeć?

— Może właśnie dlatego, że były... śpiewaczkami.

Listy jednak, które przychodzą do radja, cieszą serce profesora i to może specjalnie listy od wielbicielek. Odwiedza „Skrzynkę Poczтовую” nihy od niechęcenia, dowiadując się, czy co nie nadeszło, lub też sam sprawdza swą kartotekę. Jest niezwykle wrażliwy, dobry i subtelny. Zna świat szeroki i zna ludzi. Ma szczerą dłoń dla innych — dla siebie małe wymagania.

To też od tej chwili, w której pojawił się, że pieniądze łatwiej pożyczyc, niż zarobić — pożyczca wszystkim, a szczególnie młodym swym przyjaciółom, do których dziwną żywi słabość.

Sam chodzi często z paroma złotymi w kieszeni.

Gdy mu ktoś z zaufanych radzi, aby nareszcie zaczął żyć dla siebie, bo samemu uwielbieniem ludzkim nikt się jeszcze nigdy nie nasycił, przecina dyskusję krótką odpowiedzią:

— Nieraz zapytywałem matki, czy nie urodziłem się przypadkiem w czepku? — Ale ona odpowiadała mi wówczas z uśmiechem: „Tyś nigdy nie swojego nie miał!”... A jednak miałem — dziwne, niezawodne szczęście do ludzi...

I oczy profesora przesłania zaduma.

Jednak matka jego miała rację — bo do dziś... serce i dusza profesora należą do wszystkich.

M. A.

469 robotników Wzrost zatrudnienia w bawelninie

Na podstawie danych związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, stan zatrudnienia w firmach do związku tego należących w okresie od dnia 20 do 26 kwietnia r.b., w wielkim przemyśle wełnianym przedstawiał się następująco: przez 6 dni w tygodniu pracowało 16 fabryk, przez 5 dni — 5 fabryk, przez 4 dni — 3 fabryki, nieczynnych zaś zupełnie było 3 fabryki. Razem więc w 23 fabrykach pracowało 14.935 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje wzrost zatrudnionych robotników o 82 osoby.

W wielkim przemyśle bawelnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 25 fabryk, przez 5 dni — 6 fabryk, przez 4 dni — 2 fabryki, przez 3 dni — 4 fabryki, nieczynne zupełnie były 2 fabryki. Razem więc w 39 fabrykach zatrudnionych było 46.657 robotników, co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje wzrost zatrudnionych robotników o 469 osób.

„Pożyczka kolejowa -- drogim sukcesem” Opinia niemiecka o koncesji Śląsk—Bałtyk

„Berliner Tgb.” zamieścił wstępny artykuł o linii kolejowej Śląsk Bałtyk.

Artykuł stwierdza, że linia ta zmieni oblicze Europy tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Polska wywoziła dotychczas swój węgiel przez Hamburg, Lubekę i Szczecin.

Po wybudowaniu tej linii korzystanie z tych portów niemieckich odpadnie.

Następnie Polska sprowadzała szereg surowców również za pośrednictwem niemieckich portów, czego już w najbliższych latach czynić nie będzie.

W ten sposób

nowa linia kolejowa wyruguje zupełnie porty niemieckie.

Linia ta zbliży również i Czechosłowację z morzem, gdyż i ten sąsiad Polski będzie niezawodnie chętnie korzystał z tanich usług tej linii.

W ten sposób Niemcy zostają ekonomicznie okrażone, a ich ruch tranzytowy zmniejszy się do minimum.

Pożyczka udzielona przez Francję na budowę tej linii, twierdzi dalej cytowany artykuł, jest odpowiedzią Francji na plan austro-niemieckiego Anschlussu.

Owa linia kolejowa posiada wybitnie strategiczne znaczenie.

W razie wojny z Niemcami, lub Rosją, Polska wykorzysta tę kolej w całej pełni. Budowa więc jej jest odpowiedzią dla Niemiec i dla Gdańska.

Gdańsk zostanie przez nową kolej zniszczony.

gdyż tą linią pójda wszystkie masowe towary do Gdyni.

Nakoniec pismo szeroko omawia warunki pożyczki, podkreślając, że

nie są one lekkie dla Polski, zważywszy jednak, jak bardzo nieufny jest kapitał obcy dla krajów nieznanymi (?)

uzyskanie tej pożyczki jest dla Polski sukcesem, choć dość drogim.

Wzrost eksportu włókienniczego Wywóz konfekcji rozwija się pomyślnie

Eksport towarów włókienniczych i półfabrykatów, według danych związku eksport. przemysłu włókienniczego przedstawiał się w kwietniu r. b., jak następuje:

towarów bawelnianych białych wywieziono 2884 kg. za

sumę 38.695 zł., towarów bawelnianych kolorowych 68.549 kg. za zł. 550.204, towarów półwełnianych 6.358 kg. za zł. 87.023, towarów wełnianych 76.743 kg. za zł. 857.084, odzieży i konfekcji 34.765 kg. za zł. 616.143 zł., stożków do kapeluszy 103 kg. za zł. 4.790, przędzy bawelnianej kolorowej 21.841 kg. za zł. 164.061, przędzy wiganowej 21.677 kg. za zł. 59.160, oraz przędzy czesankowej 21.752 kg. wartości 323.500 zł., łącznie wywieziono w kwietniu r. b. 254.672 kg. za zł. 2.700.660.

W porównaniu z marcem r. bież. eksport wzrósł zarówno pod względem ilości jak i wartości, bowiem w marcu r. b. wywieziono 217.050 kg. wartości 2.291.607 zł.

Natomiast w porównaniu z kwietniem r. ub. eksport spadł prawie o połowę, gdyż w kwietniu r. ub. wywieziono towa-

row 450.969 kg. za sumę 4.505.247 zł.

Dane powyższe nie uwzględniają wywozu surowej przędzy czesankowej, a jednocześnie poraż pierwszy uwidaczniający wywóz odzieży i konfekcji. Dość znaczne sumy pozatem przypisać należy udzielonemu zwrotowi cła, w wysokości 325 zł. od każdych 100 kg. odzieży.

Rumuński kartel wełniany ustalił nowe warunki i ceny

Przed kilku dniami odbyło się w Kronsztadzie walne zebranie członków rumuńskiego kartelu fabryk wełnianych. Kartel ten obejmuje 98 proc. wszystkich przedsiębiorstw rumuńskich, reprezentujących 2900 krosien.

W wyniku dyskusji nad dotychczasową działalnością postanowiono ustalić jednolite ceny i warunki, pozostawiając

produkcję do uznania poszczególnych firm.

Ustalono również skasowanie nadgodzin i wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Kredyty akceptowe udzielane będą do 6 miesięcy. Za gotówkę udzielane będzie skonto. Kartel obejmuje dostawy prywatne z pominięciem dostaw dla wojska, poczty i kolei.

Nadzory i upadłości

W dniu wczorajszym na wokan dzie wydziału handlowego znalazła się charakterystyczna sprawa.

Adw. Pełka, pełnomocnik Chaji Friedmanowej (Ciegielniana 9) wniósł skargę powodową przeciwko masie upadłości firmy „Noechemie Friedman, sprzedaż przyborów fotograficznych” (Piotrkowska 62).

Dnia 23 marca 1929 r. powódka zawarła umowę interczy przed notariuszem Jeżewskim, mocą której ujawniła jako wyłączną swoją własność m. in. gotowiznę w sumie 5.000 dol. USA., którą przyjął pod swój zarząd Noechemie Friedman. Friedmanowi ogłoszono upadłość w roku 1930.

Powódka zgłosiła swoje pretensje do masy w sumie zł. 26.000.

Na posiedzeniu kontryktoryjnym w dn. 23 lutego r. b. żądanie powódki przyjęcia do masy jej wierzytelności zostało oddalone.

W skarżce powodowej prosił adw. Pełka o zasądzenie od masy upadłości firmy „Noechemie Friedman sprzedaż przyborów fotograficznych” na rzecz Chaji Friedmanowej zł. 23.426 z proc. od daty skargi do dnia zapłaty wraz z kosztami sądowymi.

Ponadto wpłynęło pismo adw. Skopera, syndyka tymczasowego upadłości Naechemie Friedmana, w którym komunikuje, że na posiedzeniu kontryktoryjnym w

sprawie przyjęcia do masy upadłości firmy „N. Friedman” zapadła decyzja wierzycieli, by Chaji Friedmanowej do masy nie przyjąć.

Sąd zasądził od znajdującej się w stanie upadłości firmy „N. Friedman” sprzedaż wyrobów fotograficznych na rzecz Chaji Friedmanowej zł. 23.430 z 10 proc. od dnia 20 marca 1931 roku do uiszczenia.

Ponadto zasądził na rzecz powódki zł. 1.000 kosztów sądowych i wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. Powództwo w części roszczenia o przywilej pozostawił bez rozpoznania.

*

W październiku 1930 r. ogłosił sąd upadłość firmy „Zakłady Dekarsko-Blacharskie i Asfaltowe” wł. Jan Maciński, Senatorska 18. Upadłego oddano pod dozór policji.

W kwietniu r. b. odbyło się zebranie wierzycieli. Upadły zaproponował układ na 20 proc. płatne w 4 ratach w ciągu 2 lat po 5 proc. co pół roku.

Ponieważ za układem głosował jeden wierzyciel, reszta zaś w liczbie 7 oponowała, został zawarty związek wierzycieli. Syndykiem ostatecznym wybrany został obrońca Wawrzyński.

Sąd postanowił zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia ukła-

du wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego i kasjera w osobie obr. Wawrzyńskiego — zatwierdzić.

* * *

W kwietniu wpłynęła do wydziału handlowego skarga rzeczniczka Jakuba Maschlera i Ignacego Maschlera — adw. Słomińskiego przeciwko Markusowi Maschlerowi (11 Listopada 30), Hermanowi Szyfferowi (Zawadzka 30) i S. Żmigrodowi (Katowice, Szopena 2).

Powód z pozwanymi zawarł spółkę z ogran. odpowiedzialnością p. f. „Vis” z siedzibą w Łodzi z terminem do dnia 1 lipca 1933 r., celem wyrobu i handlu obuwiem.

Powód, posiadając większość udziałów (52 proc.) i mieszkając stale zagranicą, postarał się o ograniczenie zarządu powierzonego Markusowi Maschlerowi i Hermanowi Szyfferowi w ten sposób, iż został uzupełniony o osobny punkt umowy spółki, a mianowicie: — dodana klauzula, że do ważności zobowiązań spółki niezbędny jest podpis Ignacego Maschlera (syna Jakuba) czyli, że zobowiązania mogą być podpisane tylko przez Ignacego łącznie z jednym z dotychczasowych zarządców.

Tymczasem Markus Maschler i Herman Szyffer podpisywali samemu weksla. Wobec powyższych da-

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,905
8 proc. Tow. Kred. Łodzi 68,25
68.—
Bank Polski 125.— 124,75
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI

Belgia 124,15
Holandia 358,70
Kopenhaga 239.—
Londyn 43,41
Nowy Jork — kabel 8,928
Nowy Jork — czek 8,92
Oslo 239,01
Paryż 34,89 i pół
Praga 26,44
Szwajcaria 171,96
Wiedeń 125,60
Włochy 46,75
Berlin 212,57

AKCJE

Polski 125.—
Lilpop 21.—
Zachodni 55.—
Starachowice 10,50

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przegasyłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklanek wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żąd. w apt.

nych proszą sąd o uznanie umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za rozwiązaną z winy pozwanym.

20 kwietnia r. b. wpłynęło podanie Marii Bebety Cech, pełn. Jaku ba Maschlera, powoda, oraz Hermana Szyffera, Markusa Maschlera i Salo Żmigroda pozwanych o umorzenie sprawy na zawsze i uchylene decyzji z dnia 14 kwietnia r. b. zabezpieczającej powództwo i w przedmiocie sekwestru, gdyż nastąpiło pogodzenie się stron.

Pożyczka zagraniczna dla Czechosłowacji

Donoszą z Pragi, że rząd czechosłowacki, który niedawno podpisał z grupą banków francuskich umowę w sprawie pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów, pertraktuje obecnie z bankami amerykańskimi w sprawie nowej pożyczki na sumę 20 milionów dolarów. Pożyczka ta miałaby być zaciągnięta na tych samych warunkach, co poprzednia, a więc oprocentowanie 5 proc., kurs emisyjny 95 proc.

Wiadomości podane przez prasę, jakoby na czele konsorcjum udzielającego wspomnianego kredytu miał stać National City Bank w Nowym Jorku są nieprawdziwe, bank ten bowiem oświadczył, że pożyczką tą się nie zajmuje.

RACJONALIZACJA REKLAMY

W sali „Ligi mocarstwowego rozwoju Polski” wygłosił interesujący odczyt Wiktor Rumbak na temat „Racjonalizacja reklamy i jej społeczne oddziaływanie”.

Odczyt ten traktował o pałacej, a przytem tak zaniedbanej u nas kwestji, dnia dzisiejszego.

Referent podkreślił znaczenie reklamy z punktu widzenia kupujących mas i jej oddziaływanie na każdy poszczególny odcinek życia gospodarczego; w dobie obecnej obok racjonalizacji produkcji wysuwa się również postulat racjonalizacji reklamy.

Na podstawie szeregu danych wskazał prelegent, jak posługując się reklamą największe koncerty zagraniczne i krajowe w walce o konsumenta.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premjowa budowlana 45.—
Inwestycyjna 87,50
6 proc. dolarowa 71,50
8 proc. BGK. 94.—
4 i pół proc. ziemskie 51,50
8 proc. Warszawy 73,25 73.—
73,15
8 proc. Łodzi 68.—
8 proc. Piotrkowa 63,75
10 proc. Radomia 76.—
10 proc. Siedlec 75.—
6 proc. obl. poz. konw. Warszawa z 1926 r. VI em. 51,50
Konwersyjna 48,25

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
maj 5,24 czerwiec 5,27 lipiec 5,31 sierpień 5,36 październik 5,42 listopad 5,46 grudzień 5,54 styczeń 5,58 marzec 5,67 kwiecień 5,71 loco 5,43.

LIVERPOOL

Bawełna egipska, zamknięcie:
lipiec 8,07 wrzesień 8,23 październik 8,29 listopad 8,36 marzec 8,64 loco 8,35.

NOWY ORLEAN

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
maj 9,70 lipiec 9,87 październik 10,21 grudzień 10,25 loco 9,45

NOWY JORK

Bawełna amerykańska:
Zamknięcie: loco 9,70.
Kontrakty: styczeń 10,54 luty 10,63 marzec 10,74 czerwiec 9,65 lipiec 9,83 sierpień 9,95 wrzesień 10,10 listopad 10,30 grudzień 10,49

ALEKSANDRIA

Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaris: styczeń 17,10 maj 15,45 lipiec 15,98 listopad 16,83
Ashmouni: czerwiec 11,18 sierpień 11,43 październik 11,85 grudzień 12,07

Bar Kochba-Legja (W.) Zawody w podnoszeniu ciężarów

Jak się dowiadujemy, w sobotę, dnia 23 maja odbędzie się w Łodzi mecz w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski między najlepszymi zespołami atletycznymi w Polsce Bar Kochbą Łódzką i Legją warszawską.

Ze względu na wspaniałych zawodników, jakich posiadają oba powyższe kluby spodziewać się należy, że w dniu tych zawodów polski sport atletyczny wzbogaci się w nowe rekordy w podnoszeniu ciężarów.

Kolarski bieg na przełaj organizuje Ł. K. S.

Sekcja kolarska LKS. organizuje w dniu 14 bm. międzyklubowy bieg kolarski na przełaj na przestrzeni 25 km., w którym wezmą udział zawodnicy łódzkich klubów kolarskich.

Schmeling o Striblingu

Co mówi mistrz świata o swym najbliższym przeciwniku?

Niemiecki mistrz bokserki Maks Schmeling, który w najbliższych dniach, tak jak jego przeciwnik w nadchodzącej walce Young Stribling już to uczynił — rozpocznie trening w pobliżu miejsca spotkania Cleveland, wypowiedział się obecnie o swym przeciwniku.

Schmeling ceni go dostatecznie, sądzi jednak, że zmiażdży go w 15-tu rundach. Z okazji walki w French Lick oświadczył Schmeling przedstawicielowi w New York Herald:

„Lepszy zapaśnik powinien zwyciężyć”.

Przytem nie czynił on bynajmniej aluzji, że tym lepszym przeciwnikiem jest on.

Schmeling oglądał Striblinga podczas walki.

Maks wie, że Stribling jest silny i doświadczony bokser.

Mimo to jednak sądzi on, że w piętnastej rundzie zwycięży, gdyż, jego zdaniem, Stribling, nie wytrzymuje porównania z Jackiem Sharkeyem.

Nie wyklucza on ostatecznie możliwości porażki. W tym wypadku zaznaczył, że będzie walczył jeszcze trzy albo cztery razy.

Zupełnie inną opinię wypowiada natomiast Schmeling o Primo Carnerze, słynnym bokserze włoskim. Jest to dobrze zbudowany mężczyzna, ale nie tak dostatecznie wyszkolony technicznie, aby wysunąć się na czoło bokserów świata.

O Sharkeya sądzi Schmeling, że starzeje się on. Jeżeli bokser przekracza 30-tkę i walczy nie częściej jak raz do roku, trudno mu jest osiągnąć właściwą formę.

Schmeling wypoczywa obecnie po trudach jego dotychczasowych walk. Gra przytem w golfa.

W liście do jednego z dzienników niemieckich Schmeling pisze o swoim pobycie w French Lick, gdzie wyjechał

przed dwoma tygodniami na trening przed spotkaniem ze Striblingiem.

Pisze, że jest zadowolony z pobytu w French Lick tak pod względem finansowym, jak i sportowym.

Na początku maja rozegra on szereg meczy treningowych w Kanadzie, Michigan i 8 maja w Chicago.

Spotkanie ze Striblingiem odbędzie się 3 lipca w Cleveland.

Specjalnie w tym celu zbudowany tam został stadion betonowy, który pomieścić może 110 tys. osób.

Cleveland nadaje się specjalnie jako miejsce do tak ważnego spotkania, ponieważ jest położone w samym sercu Ameryki posiada wygodną komunikację ze wszystkimi wielkimi miastami.

Komisja trzech śledzić będzie każdy mecz

Polskie kolegium sędziów piłki nożnej zawiadomiło podległe sobie organa, że na wszystkie zawody o mistrzostwo, w szczególności zaś na zawody ligowe, okręgowe kolegium sędziów winno delegować komisję, składającą się z trzech osób, która śledzić będzie dokładnie bieg wypadków w czasie meczu i złożyć odpowiednie sprawozdanie.

Komisja ma za zadanie dokładny opis wszelkiego rodzaju wykroczeń na boisku: jak kopnięcie przeciwnika, rękoczyn, wkroczenie pułchności na boisko itd.

Inowacja ta wprowadzona jest dzięki temu, że sędziowie nie są zawsze w stanie stwierdzić, czy ten lub ów wypadek miał rzeczywiste miejsce na boisku i cały szereg wykroczeń uchodzi uwadze arbitra piłkarskiego.



CASINO

Dziś i dni następnych:

Czeski film, który tryumfalnie przeszedł Europę p. t.

100 proc. dźwiękowiec mówiony po Czesku.

Potęga uczuć matki i piekło udręceń przez które brnie porzucona przez męża żona i matka. Orgja pijacka, życie lokalu nocnego. Oblawa policji obyczajowej. Epizod w domu noclegowym. To ogniwa silnego dramatu, ujęte plastycznie, niekiedy, aż bolesnie w realistycznym zacięciu.

W rolach głównych **Magda Sonia**, 8-mio letni **Jaś Feher** (jej syn) oraz **Jaroslav Kocian**, słynny skrzypek czesk.

Nadprogram: **MICKY NA ARENIE**, groteska rysunkowa (aktualności krajowe).

Początek seansów w dniu powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele poranki od godz. 12—3 po poł.



Dwaj łodzianie w reprezentacji północnej Polski

W uzupełnieniu podanej przez nas w dniu przedwczorajszym wzmianki o wyznaczeniu reprezentacji Polski północnej przez kapitana związkowego mjra Lotha, dowiadujemy się obecnie, że w składzie tym grać będzie dwóch łodzian prócz Janczyka także bramkarz Miła.

O powyższem zawiadomiony został w dniu wczorajszym LKS. Zawodnicy ci muszą się stawić w sobotę wieczorem w Krakowie.

Następny Program Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

ATLANTIC

Rewelacja w filmie dźwiękowym!

Przepiękny romans filmowy na tle katastrofy oceanicznego olbrzyma. Realizm zdjęć dźwiękowych!

Wybitna reżyserja **E. A. DUPONTA**.

Doskonała gra artystów! Opowieść z prawdziwego zdarzenia!

Całość — arcydzieło!

Znowuz rozpoczęto wypiek!
MACA MASZYNOWA codziennie świeża
Maka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 143-82.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8
telef. 182-28.
W niedz. i święta od 10—12 i od 1—2 po poł. w lecznicy Piotrkowska 62

Dr. Med.
D. Wajskopf
Piotrkowska 104-b, tel. 114-82
Choroby wewnętrzne.
Spec. żółądka, kiszki i wątroby
ROENTGEN.
Godz. przyjęć: 4—7 po poł.

Kotły parowe
różnych rozmiarów i systemów, natychmiastowa dostawa
ŁÓDŹ, Gdańska 106 tel. 200-59
Inżynier Rydzewski.

Czytelnia Popularna
Cegielniana 18 (dawniej 50)
Nowości w językach: polskim, niemieckim i francuskim
Abonament miesięczny 1.50.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp. dla niezamożnych
CENY LEZNIC.

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 209-98.
Przyjmuje od 8—8 w. i w lecznicy „SANITAS”, Cegielniana 89

Dr. med.
M. Rozental
akuszer ginekolog
11 Listopada 19
(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 6 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy „Pomoc”
Aleksandrowska 1.

Lekarz-dentysta
E. Szacka
Cegielniana 18
(dawn. Cegielniana 50)
tel. 173-97
przyjmuje od 3—7.

NA LATO!!!
REFORMY, figi, kombinacje, haleczki dla dorosłych i dzieci! Po senach bałecznie niskich z najlepszych materiałów poleca Wytwórnia Piotrkowska 71 w podwórzu na prawo.
Reparacja wszelkich wyr. tryk. i dzianych.
Nieprzemakalne czysto-wielniane kostjomy kąpielowe damskie, męskie i dzieci.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frote-owania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań.
Tel. 105-47 (pryw.)

Odstąpię
MIESZKANIE
z ogródkiem
4 pokoje z wszelkimi wygodami Podlesna 4-a, parter. Informacje tylko telefonicznie 111-55

Kupię okazjnie
maszyny
DO KRAJANIA KOLEKCJI
(Zackenmaschine)
Zgłosić telef. Nr. 156-54.

Dr. G. Rydzewski
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 7—9 w., w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł.
ul. Zamenhofska Nr. 6.

DR. MED.
IG. MARGOLIS
okulistę
Al. Kościuszki 9 tel. 165 17
Przyjmuje od 1—3-aj i od 5—7-aj

Czołowym

Zakładem Fryzjerskim stolicy
Polskiego Manchesteru jest

SZWARCA i JABŁOŃSKIEGO

ul. Moniuszki 2 tel. 128-86.

ŁÓDZKIE TOW. ZWOL. GRY SZACHOWEJ

Moniuszki 1.

W sobotę, dn. 9 b. m. o godzinie 9
wiecz. w lokalu T-wa, mistrz Polski

p. D. PRZEPIÓRKA

rozegra seans jednoczesnej gry
z 30 graczami.

Zapisy chcących wziąć udział w tej grze przyj-
muje sekretariat T-wa od 5-ej do 9-ej wiecz.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia
22 kwietnia 1931 r. zaocześnie postanowił: 1) ogło-
sić upadłość Helenie Rozenblatt, 2) chwilę
otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 5 kwietnia
1931 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Ko-
misarzem Sędzię Handlowego M. Sachs, 4)
zamianować kuratorem upadłości adwokata
A. Fajtlowicza, 5) nakazać opieczetowanie ru-
chomości i rzeczy upadłej, gdziekolwiek się
one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości
Aleksander Fajtlowicz
adwokat.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam
wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu
9 maja 1931 r. o godz. 12 stawili się w Są-
dzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlo-
wym przy Placu Dąbrowskiego 5, osobiście lub
przez pełnomocnika z dowodami usprawiedli-
wiającymi ich wierzytelności w celu wysłucha-
nia sprawozdania kuratora masy i wyboru kan-
dydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
Maurycy Sachs

FABRYKĘ

ew. oddzielnie

krosna jedwabnicze

kupimy lub wydzierżawimy.

Oferty sub. „P. P.” do biura ogłoszeń S. Fuchsa,
Piotrkowska 50.

Spr. 317

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy
Riwena Bratszejna zawiadamia, że Sąd Okrę-
gowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym
decyzją z dnia 17 kwietnia 1931 r. wyznaczył
nowy miesięczny termin sprawdzenia wierzy-
telności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 5 czerwca
1931 r. o godz. 10 w kancelarii Wydziału
Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac
Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy w określonych terminach
nie zareczą za rzetelność i prawdziwość wierzy-
telności ulegną skutkom, wskazanym w art. 513
Kodeksu Handlowego.

Syndyk masy upadłości R. Bratszejna
Lewi Cukier,
Łódź, Piotrkowska 16

przyjmuje codziennie, oprócz świąt od 4—6 pp.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI

LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odesk. uniw.
został przeniesiony na

Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99

Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących
włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

BILANS ROCZNY (netto)

ŁÓDZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO, Sp. Akc. w ŁODZI, na dzień 31 grudnia 1930 roku.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospod. Kraj.	1,518,564.22	Kapitały własne	
Waluty zagraniczne (bankno- ty i monety)	261,779.06	a) zakładowy	2,520,000.—
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy	1,128,257.35
a) papiery państwowe	75,933.52	c) fundusz amortyzacyjny	8,274.29
b) listy zastawne	37,491.11	Wkłady:	
c) akcje	88,300.13	a) terminowe	5,499,825.44
Papiery wartościowe ustaw. kapit. zapas.	564,252.76	b) a vista	7,391,671.16
Banki krajowe	219,815.58	Rachunki bieżące (saldo kre- dytowe)	2,109,602.16
z zagraniczne	433,893.58	Zobowiązania inkasowe	98,699.71
Weksle zdyskontowane	14,490,058.61	Redyskonto weksli	1,422,863.57
Rachunki bieżące (saldo de- betowe):		Banki krajowe	302,391.13
a) zabezpieczone	3,382,218.14	z zagraniczne	864,353.29
b) niezabezpieczone	1,322,562.48	Procenty i prowizje na r. 1931	216,869.50
Ruchomości	66,657.21	Różne rachunki	425,582.93
Nieruchomości	206,857.32	Rachunek Strat i Zysków	1,124,312.95
Różne rachunki	444,319.76		
Suma bilansowa:	23,112,703.48	Suma bilansowa:	23,112,703.48
Udzielone gwarancje	1,505,909.13	Zobowiązania z tyt. udzielo- nych gwarancj	1,505,909.13
Inkaso	4,303,625.57	Różni za inkaso	4,303,625.57
	28,922,238.18		28,922,238.18

Rachunek Strat i Zysków za 1930 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
0/0 i prowizje wypłacone	1,124,984.67	Pozostałość zysku	541,567.59
Koszty handlowe	1,718,484.23	0/0 i prowizje pobrane	3,916,094.61
Podatki	581,477.30	Różnice kursowe na r-kach walutowych	171,082.08
Amortyzacja nieruchomości	8,274.29	Zwrot sum dawniej odpisa- nych	6,714.57
„ „ „ ruchomości	10,361.88	Dochód ze składów towaro- wych	46,852.97
Odpisz na dłużnikach	112,020.89		4,140,744.23
Różnice kurs. papierach 0/0	2,395.61		4,682,311.82
Zysk	1,124,312.95		
	4,682,311.82		

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów uchwaliło z czystego zysku Zł. 1,124,312.95 podwyż-
szyć kapitał zapasowy o Zł. 106,705.16 do sumy 1,234,962.51, wydzielić tytułem tantiemy dla Rady, Dyrekcji Główn-
nej oraz Personelu Zł. 89,193.06, wypłacić tytułem dywidendy 17% Zł. 428,400.— oraz przenieść na rok 1931 Zł.
500,014.73. **Dywidenda wypłaca się za kupon nr. 4 każdej akcji.**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno za-
niedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są
bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką
jak głowa ludzka i konewka, spowodować może
powikłania kieszek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne
gumowe mojej metody usuwają skutecznie naj-
niebezpieczniejsze i najzastorsze ruptury u
mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie krę-
gosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn.
gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg
i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne.
Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ,
Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

W Panu Specjaliście Dyrektorowi J. RAPAPORTOWI Dziękuję serdecznie za wyra-
towanie mojego dziecka z ciężkiego kalectwa niedowładu (paraliżu) nóg z powodu
skrzywienia kręgosłupa i bolącego ropnego garbu przez założenie specjalnego leczni-
czego gorsetu ortopedycznego wedle Jego metody. Dziecko nasze cierpiało ogromnie
z powodu noszenia skamieniałych opatrunków gipsowych, sporządzanych po szpitalach
— Dziecko nasze jest obecnie zdrowe i chodzi prosto!!!

SZKLAROWIE.

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wyma-
gających przebywania w leczni-
cy (operacje etc.), a także chorych
przychodzących. Godz.
przyjęć od 9-1 i od 4-7 1/2

Dr.

J. NEUMAN

chirurg i ginekolog
Zachodnia 57

przyjmuje obecnie
od 10-30 do 12.

DR.

Ludwik Falk

specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych

NAWROT 7,
Tel. 128-07,
od 10-121 od 5-7

45

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

D-ramed. Marji LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27 tel. 143-63
(dawniej Cegielińska 6)

Godz. przyj. dla pań i panów
od 10-8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
 2. Beauté
 3. Kurecji odmładzających.
 4. Masaż (ogólny i miejscowy).
 5. Epilacji (elektrokoagulacja elektrolytowa).
 6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
 7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
 8. Chirurgji estetycznej (blizny, żyłki, niekwestalencja, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.
- pod kierunkiem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1-4

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło życiowe, sdu-
miewające olbrzymim artystem
wykonanła!

LILI DANITA w swojej najlepszej
tryumfalnej kreacji
w filmie p. t.

„TRUJĄCY KWIAT”

W rolach męskich: Ernest Tor-
rence i Don Alvarado

Oraz Śląsk—Żrenica Polski
film krajoznawczy.

Następny program:

„SZUKAJ KOBIET” W rol. główn.
Alfons Fryland i Lucy Doraine.

Początki seansów w dni powsze-
dnie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
zaś w soboty, niedziele i święta
o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Na I-szy
seans ceny miejsc I i II — 60 gr.
III — 40 gr. Uwaga: Bilety człon-
kowskie ważne we wszystkie dni
oraz w soboty, niedziele i święta.

KLINIKA

Polożniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11—12.

Wszyscy mają —



możność pisania bez wysiłku piórem Parker Duofold!

Dzień za dniem-przez cały ciąg Waszego bodaj najdłuższego życia-piszac piórem Parker Duofold, doznacie najwyższego zadowolenia. Parker Duofold dzięki swej złotej stalówce, gwarantowanej na przeciąg 25 lat i równomiernemu, nieprzerwanemu spływowi atramentu, sunie po papierze bez najmniejszego nacisku bez najmniejszego wysiłku.

Pióra: Senior Zł. 90., Special Zł. 75., Junior Zł. 60., Lady Zł. 55. Ołówki automatyczne odpowiednio dobrane do piór od Zł. 30., do Zł. 40., Pastylki sprężyste do piór od Zł. 40., do Zł. 250

Parker Duofold

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Wolne Miasto Gdansk.

A. J. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska 55, Tel. 203-54, 1215-40 Oddział w Warszawie, Sielarska 18 Cenniki na żądanie.



nowy garnitur!

„Mitol” to pralnia chemiczna u siebie w domu. Cena 1 pud. Zł. 1.50. Do nabycia wszędzie. Jener. Przedstawiciel J. Janowski, Szkolna 33

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca cukiernia Z. GOMOLINSKI PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 204-87

PREMJA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie. Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Do akt. Nr. 2597 | 30 941 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakilari, sam w Łodzi, przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 maja 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Katnej 12/14 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do f. „Leder i M. Heyman” składających się z kasy ogniotrwałej, trzech maszyn do pisania, dwóch koni i powozu oszacowanych na sumę Zł. 7200.— Łódź, 7.4.1931 r.

Komornik R. Sakilari

CZAPKI

ręcznej roboty

oraz TOREBKI wykonywam z własnych lub powierzonych materiałów.

Aleja I-go Maja 11 front, parter m. 1.

„Cimector” TEPI PLUSKWI MOLE CENTRALNE LABORATORIUM CHEMICZNE

Zdrowie to skarb!



antyseptycznie spreparowane to gwarancja zdrowia Wystrzegaj się naśladowctw!

PULSA MYDLIK



SAMOPIORACY PROSZEK NIE NIŚCZY BIELIZNY.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1

TEL. 205-88

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11-12) przyjmuje 2-3) kobieta-lekarz w niedzielę święta od 9-2 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych PORADA 3 ZŁ.

Wyprzedaż PONECZOCH I SKARPETEK

trwa w dalszym ciągu po znacznie niższych cenach.

„KONSUM” przy Widzewskiej Manufakturze

Rokicińska 54. Dojazd tramwajami 10 i 16.

Korzystajcie z jedynej okazji.

Ogłoszenia drobne

PRAWNICY specjaliści przygotowują do egzaminów. Zgłaszać się Zagajnikowa 42 m. 1. od 5 do 7.

DYSTYNGOWANA cudzoziemka, dama z towarzysstwa, która dużo podróżowała, włada 6 językami (niemiecki, francuski) perfect, obejmie posadę nauczycielki lub towarzyski na wyjazd. Sub „Kultura” do administracji pisma. 999-2

PRZEPALONE ŻARÓWKI zamieniamy na dobre. Piotrkowska 89 „Bristol”, Pl. Wolności 11 „Harmonja”, Plac Reymonta 8. L. Epsztajn, Rokicińska 93 „Płomyk”. 1023-1

MŁODA BIURALISTKA (izr.) poszukuje pokoju przy rodzinie w pobliżu Pl. Reymonta wejście obojętne. Oferty sub. „Enka”. 1019-1

POSIADACZ AKCJI AKWAWITU prosi o podanie swoich adresów — Hlebowski, Poznań, Składowa Nr. 1. 1024-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899-12

WPROST OD GOSPODARZA poszukuje pokoju z kuchnią, przedpokojem z wszelkimi wygodami w starym b. czystym domu od 1 września. Komorne za rok zgóry. Oferty do administracji sub. A. N. 1016-3

SŁONECZNY dwuokienki pokój umeblowany z ogrodem obok parku Julianowa. Kolonja skarbowców. Skarbowa Nr. 10. 1017-1

MIESZKANIA 1-2-3-4-5-pokojowe w starych domach i za komorne miesięczne w nowych domach, lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje umeblowane, z klatki schodowej, domy, wille, place, poleca biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 100-5

MIESZKANIE składające się z 2-3 pokoi z kuchnią, przedpokojem hołem, centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Telefon 132-06. 1020-1

PRASOWACZ na garderobę natychmiast poszukiwany. Pralnia chemiczna, Śródmiejska 54. (2)

DWA DYWANY (duży i mniejszy) oraz 4-lampowy radio-odbiornik z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Sienkiewicza 147 m. 2. od 1 do 3 pop. 3

ZGUBIONO legitymację za nr. 20488 wydaną przez Fundusz Bezrobocia na nazwisko Apolonji Łakowskiej, zam. Abramowskiego 23. 1018-1

Do akt. Nr. 824/31 Ogłoszenie.



Na dogodnych warunkach!

WIELKI WYBÓR

Wózków dzieciennych

kołek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Wyżymaczek amerykańskich

Nabyć można

W FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

ŁÓDŹ

Piotrkowska 73

w podwórzu,

TEL. 158-61.

Do akt. Nr. 437 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Susin, zam. przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 15 maja 1931 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 126 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Spółki Drzewnej „Trak” i składających się z 12 metrów sześciennych bali dębowych oszacowanych na sumę zł. 1100.— Łódź, 5. 5. 1931 r.

Komornik K. Susin

Nr. E 550 | 1930.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego go I rew. egzekucyjnego pow. łódzkiego Piotr Pilichowski, zam. w m. Łodzi, przy ul. Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 20 maja 1931 r. od godz. 10 rano w Chojnach, przy ul. Trębackiej 21 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysławy i Stanisława małżonków Chudych i składających się z szafy, futra męskiego i damskiego, stołu, wodniarki, wieszaka, szamotówki, obrazu w ramach pozłacanych 2-ch par firanek z ramami i stolika nocnego oszacowanych na sumę Zł. 405.— Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź, 1/5-31 r. Komornik P. Pilichowski

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szypaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr.; Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.80 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm sagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: Eugenjusz Kronman Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnictwo sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101